

H. Jabłoński
przyjął
J. Kuberskiego

Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął 23 bm. Jerzego Kuberskiego, radcę — ministra pełnomocnego, szefa Zespołu do Spraw Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską.

(PAP)

Wydanie A ŁÓDŹ
poniedziałek — 25 kwietnia
ROK XXXIX nr 80 (10296) Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Prezes Rady Ministrów
Wojciech Jaruzelski
spotkał się z kierownictwem SD PRL

23 bm. prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z kierownictwem SD PRL — Klemensem Krzyżagórskim — przewodniczącym stowarzyszenia, Henrykiem Maziejukiem, Florianem Dłużakiem, Zbigniewem Łakomskim — wiceprzewodniczącymi, Erazmem Fethke — sekretarzem generalnym, Andrzejem Maślankiewiczem — sekretarzem Zarządu Głównego.

Kierownictwo SD PRL przedstawiło przewodni Rady Ministrów informację o sytuacji w środowis-

ku dziennikarskim i stanie przygotowań do I Krajowego Zjazdu SD PRL, który odbędzie się w pierwszych dniach czerwca bieżącego roku.

Podczas rozmowy wiele uwagi poświęcono zadaniom polskiego dziennikarstwa oraz roli stowarzyszenia w życiu społecznym i politycznym kraju, rozwijaniu zasad demokracji socjalistycznej, doskonaleniu systemu społecznej informacji, udziałowi prasy, radia i telewizji oraz dziennikarstwa w Państwowym Ruchu Odrodzenia Narodowego. Podkreślano, że dziennikarstwo odgrywa doniosłą rolę w urzeczywistnianiu linii porozumienia i walki, zasad jawności

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dzień trzeźwej refleksji nad ideą porozumienia

Całą sobotę dzwoniły telefony w siedmiu rozgłośniach Polskiego Radia, gdzie działacze Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, po raz pierwszy w takiej formie i na taką skalę, prowadzili dialog z tymi, którzy taki dialog chcieli podjąć. Radiowa akcja otrzymała nazwę: „PRON — drogi porozumienia” i chociaż telefonowano z różnymi sprawami i różni byli rozmówcy, to przecież były to rozmowy, a więc to, o co chodziło przede wszystkim zarówno zaproszonym do studia działaczom, jak i dziennikarzom, którzy tę akcję organizowali.

Kawiorski — dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej Matki i Dziecka, przewodniczący PRON na W-dzie, delegat na kongres. Telefonów było kilkadziesiąt, a rozmowy trwały od kilku do kilkunastu minut. Cisza panowała tylko w tych niedługich okresach,

gdy było tzw. wejście antenowe i trzeba było odłożyć słuchawkę. Najgłośniejszą rzeczą biorąc charakter i tematykę rozmów dałoby się podzielić na trzy zasadnicze grupy: po pierwsze — niektórzy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Papież zamierza złożyć wizytę na południu Afryki

Agencja Reuters, powołując się na źródła watykańskie podała w sobotę, że papież zamierza pod koniec tego roku złożyć wizytę w Afryce Południowej, zaś w drodze powrotnej — być może — zatrzyma się na krótko w Libanie.

Cytowane źródła podają, że planowana wizyta papieska nie obejmuje prawdopodobnie Republiki Południowej Afryki, a jedynie Zimbabwé, gdzie w listopadzie br. przewidziano konferencję biskupów z południa Afryki. Źródła watykańskie dodają, iż sądzi się, że

papież mógłby wracając zatrzymać się na jeden dzień w Bejrucie. Będzie to jednak zależało od warunków bezpieczeństwa. Papież został zaproszony do Libanu przez prezydenta Amína Dżemaję.

W konferencji biskupów południowoafrykańskich będą uczestniczyli biskupi z RPA, Zimbabwé, Mozambiku, Angoli, Lesoto, Botswany i Suazi. Ma ona na celu wykazać, że Kościół może przewyższyć terytorialne podziały, jakie panują w tym regionie świata.

Obrady genewskie

Na odbywającej się w Genewie sesji komitetu rozbrojenowego jednym z najważniejszych punktów porządku obrad jest przedstawiony przez Związek Radziecki projekt zawarcia układu o zakazie rozmieszczenia w przestrzeni kosmicznej wszelkiego rodzaju broni.

Przemawiając na posiedzeniu plenarnym, przedstawiciel ZSRR, Wiktor Izraeljan, wezwał komitet do przystąpienia do praktycznych rozmów by wypracować konkretne normy prawnym międzynarodowe umożliwiające wyścig zbrojeń w przestrzeni kosmicznej. Wyniesienie na orbitę okołozemską systemu — baz kosmicznych — komponentów obrony przeciwrakietowej, systemów przeciwlotniczych, czy jakichkolwiek innych rodzajów broni — powiedział Izraeljan — miałyby nie tylko destabilizować wpływ na sytuację międzynarodową. Poważnie wzrosło by zagrożenie wybuchu wojny nuklearnej, unicestwiającej całą ludzkość.

Punkt widzenia ZSRR i innych państw socjalistycznych znajduje coraz większe zrozumienie w komitecie rozbrojenowym.

G. SHULTZ UDAJE SIĘ NA BLISKI WSCHÓD

Zapowiedź rozpoczynającej się podróży sekretarza stanu, George Shultza, na Bliski Wschód, wywołała ogromne zainteresowanie kół politycznych Stanów Zjednoczonych, Europy i Bliskiego Wschodu.

Jest to pierwsza podróż Shultza do tego rejonu świata od momentu objęcia przez niego stanowiska szefa amerykańskiej dyplomacji. Jak wynika z doniesień, nie ma jeszcze dokładnego planu podróży. Jest pewne, że sekretarz stanu odwiedzi Egipt, Izrael i Liban. Nie wyklucza się, że złoży wizytę w

Jordanii, a być może i w innych krajach regionu.

Zarówno w wypowiedzi prezydenta Reagana, który oznajmił podróż jak i w komentarzach waszyngtońskich korespondentów nie ma żadnej wątpliwości co do celu rozmów, które Shultz prowadzić będzie w stolicach państw bliskowschodnich. A celem tym jest forsowanie amerykańskich koncepcji porozumienia na Bliskim Wschodzie i próba umacniania przywództwa krajów arabskich w przekonaniu, że porozumienia pokojowe mogą zostać osiągnięte bez udziału Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

W oświadczeniu ogłoszonym przez Biały Dom nie wspomina się o tym, żeby nowa decyzja prezydenta oznaczała kolejny krok oddęcia od sankcji będących wynikiem antypolskiej polityki obecnej administracji waszyngtońskiej.

Do sprawy tej nawiązał natomiast w czasie oddzielnej konferencji prasowej poświęconej powyższej sprawie podsekretarz stanu, Mark Palmer. Stwierdził on, że Stany Zjednoczone nie prowadzą wojny gospodarczej ze Związkiem Radzieckim, lecz dądoł jednocześnie, iż wycofanie się z sankcji zbrojowych wobec ZSRR nie oznacza zmiany stanowiska administracji Reagana wobec procesów zachodzących w Polsce.

Wycofując się z sankcji zbrojowych wobec Związku Radzieckiego, administracja waszyngtońska działa pod naciskiem potężnych związków farmerów amerykańskich, które od dawna domagają się pełnej swobody handlu z ZSRR i były bardzo zaniepokojone tym, że Stany Zjednoczone najwyraźniej zaczęły tracić rynek radziecki.

Wybory w Austrii

Wszystko wskazuje na to, że w niedzielnym wyborach powszechnych Socjalistyczna Partia Austrii Bruno Kreisky'ego utraci dotychczasową absolutną większość mandatów, chociaż nadal pozostanie najsilniejszą partią w parlamencie.

W Pabianicach dialog robotnicy — władza

Dialog władzy ze społeczeństwem, to jeden z dobrych zwyczajów, który stał się odwieczną już praktyką w życiu naszego społeczeństwa. Różne są formy tego dialogu — konsultacje, załatwianie spraw drogą korespondencyjną, bezpośrednie rozmowy. Trwa też stale poszukiwanie nowych form tych wzajemnych kontaktów, które przynoszą obojmu korzyści. Jedną z nich był dzień pracy władz województwa łódzkiego w ubiegły piątek w Pabianicach. Na zaproszenie tamtejszego społeczeństwa to największe po Łodzi miasto naszej aglomeracji odwiedził: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KŁ PZPR — TADEUSZ CZECHOWICZ, członek Sekretariatu i pracownicy kilku wydziałów KŁ, przedstawiciele władz administracyjnych — wiceprezydenci, dyrektorzy wydziałów w UML, posłowie na Sejm, kierownictwo służb kontrol-

nych. Był to bardzo pracowity dzień. Zaraz po przyjeździe rano do Pabianic przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa rozpoczęli pracę w 8 grupach, które ułożyły się do największych zakładów pracy tego miasta, osiedli mieszkaniowych i placówek oświatowych. Rozmawiano z załogami Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Pamotex”, Fabryki Lamp Żarowych „Polam”, Zakładów Przemysłu O-

działowego „Pabia”, Zakładów Środków Opatrunkowych „Polop”, Pabianickiej Fabryki Narzędzi, Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”, Spółdzielni Inwalidów im. J. Dąbrowskiego, zapoznano się z problemami nurtującymi mieszkańców osiedli mieszkaniowych „Piaski” i „Bugaj”, odwiedzono pabianickie placówki oświatowe.

Wraz z T. Czechowiczem i towarzyszącymi mu osobami udaliśmy się do PZPB „Pamotex”. Pierwsze kroki kierujemy do tkalni I. Tu, przy krosnach saurewskich, Tadeusz Czechowicz rozmawia z tkaczkami. Mimo trudnych warunków pracy, spowodowanych m. in. dużym hałasem, Jadwiga Kaczorowska, Janina Kurek i Halina Zajac nie narzekają. Zarobki są tu różne. Pracującą dopiero 2 lata Halina Zajac zarabia od 6.800 do 7.100 zł, ale chyba niedługo będzie w tej tkalni, gdyż wychodzi za mąż i się przeniesie. Gdyby nie to, to by została. Janina Kurek pracuje 18 lat i zarabia 8.600 zł. Ma dosyć trudne warunki rodzinne i nie zawsze starcza jej do pierwszego. W piątek obsługiwała 20 krosien — więcej niż zazwyczaj, bo kole-

(Dalszy ciąg na str. 2)

OBCHODY MIESIĄCA PAMIĘCI NARODOWEJ

24 bm. na terenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Gross Rosen k. Rogoźnicy w woj. wrocławskim odbyła się antywojenna manifestacja społeczeństwa Dolnego Śląska z udziałem m. in. delegacji więźniów tego obozu, organizacji społeczno-politycznych regionu i młodzieży. Pod pomnikiem-mauzoleum, upamiętniającym męczeństwo ok. 200 tys. osób ponad 30 narodowości więzionych w tym obozie, złożono kwiaty.

Groźny pożar w ZPO „Vistula” w Krakowie

Aż 11 sekcji zawodowej straży pożarnej brało udział w gaszeniu wielkiego pożaru, który wybuchł 23 bm. w godzinach rannych w prawobrzeżnej dzielnicy Krakowa Podgórze.

Z nieznanych dotąd przyczyn zapalony się magazyn surowców i wyrobów gotowych Zakładów

Przemysłu Odzieżowego „Vistula”. Pastwa ognia padła towaru wartości ok. 80 mln zł. Sprawnie i ofiarnie prowadzoną akcją gasniczą ustrzeżono wyjątkowo gęste kłęby dymu i silne stężenie gazów. Długotrwałe gaszenie trwało kilkanaście godzin. Dochodzenie w toku.

(PAP)



N/Z: spalony magazyn.

CAF — Sochor — telefot

Komunikaty prasowe o losach ludzi podziemia stały się już czymś nader rutynowym, codziennym. Raz ukazują się informacje o ucieku przez organa ścigania kolejnych członków nielegalnych struktur, ludzi ukrywających się, działających w podziemiu, innym razem, na przemian, o tych, którzy zrzęcają się do MO, zrywając z antypaństwową działalnością. I jedne i drugie, choć wyznaczają inny, krańcowo różny, finał aktywności ludzi podziemia — finał wyznaczany decyzją własną wola jednych a co za tym idzie i innym dalszym ich losem i z drugiej strony, dyktowany zdecydowanym działaniem organów ścigania poprzez zatrzymanie kładące kres działaniu nielegalnemu — świadcza o tym, co jest nieuniknione: o krachu antypaństwowej działalności.

Wiadomo, że jest ich niewiele. W złożonej jednakże sytuacji w kraju, w warunkach skoncentrowanej na nas uwagi świata, zwłaszcza świata zachodniego nie tylko występującego w roli obserwatora, ale i czynnika inspirującego, stale rażącego się wykorzystaniem instrumentalnie dla własnych celów nasze kłopoty. Kiedy z trudnością powoli wygasza namietności — dziedzictwo niedawnego czasu ostrej walki i anarchizacji kraju pod hasłami byłej „Solidarności” — każdy, najmniejszy akt destruk-

cji, każda próba siania zamętu, każda zachęta do wyjścia na ulicę, każde chnięcie w kierunku tworzenia incydentów, klimatu sprzyjającego tworzeniu się sytuacji konfrontacyjnych, spowodować może, i powoduje, skutki o dużej szkodliwości społecznej. Kraj nasz przecież nade wszystko potrzebuje spokoju, porządku i twórczej wydajnej pracy wszystkich. Każdego!

Publikowane komunikaty wyznaczają więc dwie różne drogi zakończenia nielegalnej działalności

Pierwsi, opuszczający dobrowolnie podziemie w rezultacie własnych przemyśleń, dokonanych przez siebie rachunku szans, a ściślej: ich braku, realistycznej oceny sytuacji, a i — chyba najistotniejszej — zdania sobie sprawy, iż dobrze służyć można ojczyźnie w istniejących warunkach urzeczywistniania programu odnowy i porozumienia — są ludźmi odzyskanymi. Drudzy już futro bądź ponurze schwytni, muszą zapłacić niestety, tę surową cenę, jaką wy-

znacza prawo łamane przez ludzi działających nielegalnie...

Obcy pokazał już zresztą i stałe rosnąca lista tych, którzy uświadomili sobie bezsens działania wbrew prawu, którzy pojeśli, że nie tedy wiedzie droga że w ten sposób można tylko szkodzić krajowi, powiększać się dalej kosztem zestawu tych, których nielegalna działalność kres kładzie interwencja milicyjna, nader — dodajmy — skuteczna.

Wezwanie sformułowane przez ministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Czesława Kiszczaaka przez wielu już zostało podjęte. Oby ich było więcej. Oby z tej szansy skorzystali wszyscy. A zatrzymanie Józefa Pinióra powinno chyba być czynnikiem pobudzającym wyobraźnię, skłaniającym do myślenia!

Antynuklearna demonstracja w Belgii

W sobotę w niewielkim belgijskim mieście Florennes, 60 kilometrów na południe od Brukseli, odbyła się wielka demonstracja przeciwko planom rozmieszczenia na terytorium belgijskim amerykańskich pocisków średniego zasięgu „Cruise”.

Demonstrację zorganizowali mieszkańcy tego miasta przy poparciu dwóch wielkich organizacji antynuklearnych w Belgii, Florennes bowiem zostało wytypowane jako miejsce, gdzie ma znajdować się baza pocisków „Cruise” w Belgii. Demonstracja, w której uczestniczyło także wiele osób przybyłych z innych miejscowości belgijskich, odbyła się pod hasłem „Nie — dla rakiet we Florennes, lub gdziekolwiek indziej w Belgii”.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 115 dniu roku słońce weszło o godz. 5.19, zajdzie zaś o 19.50.

Imieniny obchodzą
Jarosław, Marek, Iwo, Erwina
Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie — umiarkowane, okresami duże z możliwością przelotnego opadu lub burzy. Temp. maks. 20 st. C, wiatr słaby i umiarkowany, w czasie burzy porывisty z kierunków południowo-wschodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 985,5 hPa, czyli 739,1 mm.

Z kalendarza wydarzeń

- 1938 — Zm. A. Świętochowski, pisarz, krytyk.
- 1968 — Zm. T. Bocheński, pierwszy spiker Polskiego Radia.
- 1918 — Ur. E. Fitzgerald, amerykańska śpiewaczka jazzowa.
- 1883 — Ur. S. Budionny, marszałek Związku Radzieckiego.
- 1945 — Otwarcie konferencji w San Francisco, powołanie ONZ.

Taka sobie myśl

Zazdrośnik sam siebie dręczy.

Uśmiechnij się



— I co, tato, jest tym razem chłopcze?

Wywiad J. Andropowa dla tygodnika „Der Spiegel” (OMÓWIENIE)

Andropow przyjął wydawcę „Der Spiegel”, Rudolfa Augsteina, 19 bm. Tekst wywiadu i rozmowy wydawcy z zachodniemieckiego z przywódcą radzieckim ukazał się w numerze tygodnika z datą 25 bm.

Jurij Andropow oświadczył, że radziecko-amerykańskie rozmowy w Genewie w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych średniego zasięgu w Europie znalazły się w impasse, ponieważ Stany Zjednoczone, zamiast dążyć do radykalnego wzajemnego obniżenia poziomu konfrontacji nuklearnej, starają się za wszelką cenę powiększyć arsenały jądrowe NATO, a redukować chcą tylko rakiety radzieckie.

Wywiadzie dla zachodniemieckiego tygodnika „Der Spiegel” przywódcę radziecki oświadczył, że w Genewie starły się dwa pryncypialnie odmienne stanowiska i przypomniał, iż jeszcze przed rozpoczęciem rozmów w sprawie tzw. eurorakiet USA zrezygnował z porozumienia SALT II i przerwał rokowania o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową.

Andropow dodał, że jeśli mimo wszystko Amerykanie rozmieszczą w RFN i innych krajach Europy zachodniej swoje rakiety średniego zasięgu typu „Pershing-2” i pociski manewrujące, będzie to oznaczać radykalne pogorszenie się sytuacji nie tylko w Europie, ale też na planie globalnym. Zgodnie z tym — powiedział — byłbyśmy zmuszeni podjąć niezbędne decyzje.

Andropow zaprzeczył jakoby ZSRR miał przewagę nad NATO w zakresie środków jądrowych średniego zasięgu i usiłował ją utrwać. Powiedział, że pod tym względem istnieje przybliżona równowaga: każda ze stron ma w przybliżeniu po 1000 środków przenoszących broń jądrową średniego zasięgu (rakiet i samolotów). Wprowadzając swe rakiety „Pershing-2” i pociski manewrujące, USA narzużyłyby układ sił na korzyść NATO. ZSRR zaproponował m. in. całkowite usunięcie z Europy wszelkiej broni jądrowej średniego zasięgu i taktycznej, ale Zachód woli te propozycje wstydliwie przemilczeć.

Andropow oświadczył, że ZSRR nie może odnosić się bezτροsko do perspektywy rozmieszczenia niedaleko swoich granic ponad 500 rakiet jądrowych. Są to dosłownie sprawy życia i śmierci. Kroki, jakie podejmijemy w odpowiedzi — dodał — będą całkowicie usprawiedliwione z każdego punktu widzenia, w tym również z punktu widzenia najwyższych kryteriów moralnych.

Przywódcę ZSRR stwierdził, że w dziedzinie broni strategicznej USA również kontynuują niepożądany wysięg zbrojeń. Ogłoszony niedawno przez Reagana plan stworzenia satelitarnej systemu antyrakietowego scharakteryzował jako groźne swanturnictwo, ponieważ widzi, że USA chcą liczyć na bezkarne, na zabezpieczenie się przed ciosem odwetowym, stąd zaś „niedaleko do pokusy nacisnięcia guzika”.

Usunięcie z Francji około 50 dyplomatów i innych pracowników radzieckich nazwał Andropow prowokacyjnym wysiłkiem, za którym być może kryją się siły nie tylko francuskie, ale i inne, które nie chcą dobrych stosunków między oboma krajami.

Poproszony o skomentowanie niedawnej wypowiedzi Reagana, iż ZSRR jest „siedliskiem zła”, Andropow odparł, że każdy mówi takim językiem, jakim potrafi.

Na temat problemu Afganistanu przywódcę ZSRR powiedział, że wojska radzieckie przebywają w tym kraju na prośbę prawowitego rządu afgańskiego i zostaną wycofane, gdy ustanie tam obca ingerencja po stronie kontrewolucji. Niczego tam dla siebie nie szukamy — dodał — ale oczywiście nie jest nam obojętne, co dzieje się bezpośrednio na naszej południowej granicy. Waszyngton twierdzi, że ma prawo orzekać, jaki rząd powinien być w Nikaragui, choć leży ona o przeszło tysiąc kilometrów od USA, podczas gdy my mamy z Afganistanem długą, wspólną granicę. Udzielając pomocy przyjacielom afgańskim, myślimy jednocześnie o zagwarantowaniu interesów naszego bezpieczeństwa — podkreślił Andropow.

Odpowiadając na pytanie Augsteina, Andropow oświadczył, że RFN mogłaby przyczynić się do rozwiązania kwestii wysokiego zadłużenia niektórych krajów socjalistycznych rozwijając stosunki gospodarcze ze Wschodem, nie zaś zajmując się „sankcjami”.

Jerzy Bezkowski laureatem nagrody im. W. Puchalskiego

II Ogólnopolski Przegląd Filmów Przynależnych o nagrodę im. Włodzimierza Puchalskiego przyznał zwycięstwo reżyserowi Jerzemu Bezkowskiemu z Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Jury najwyższej oceniło jego film „Osmionozni drapieżcy”. Warto podkreślić, że film ten, prezentujący z niezwykłą wnikliwością i we wspaniałym artystycznym kształcie życie pajaków, powstał z myślą o szkołach. Oby istotnie, tak jak pozostałe pozycje, był wykorzystywany w procesie dydaktycznym.

Wśród 61 konkursowych tytułów nagrody otrzymały następujące filmy: I nagroda — „Świat Włodzimierza Puchalskiego” w reż. Barbary Bartman-Czecz (WFO), II nagroda — „Półwysep Helski” w reż. Andrzej Mellina (WFO-TV), III nagroda — „Zaraza ogniova” w reż. Remigiusz Roniker (WFO). Nagrodę ufundowaną przez Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody dla najlepszego filmu pokazującego potrzebę ochrony środowiska otrzymał obraz: „Uchronić Żuławy” w reż. Mariana Ussorowskiego (WF „Czołówka”) Wyróżnienia rektora Uniwersytetu Łódzkiego przypadły w udziale filmom: „Kultury tkankowe” w reż. Zygmunta Skoniecznego (WFO) — za wybitne walory naukowo-poznawcze i „Miało gwiazdionych nadziei” w reż. Jerzego Kadena (WFD) za propagowanie ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Głównymi fundatorami nagród regulaminowych byli: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi, Federacja Słowarzyńskich Kulturalnych woj. miejskiego łódzkiego i Towarzystwo Przyjaciół Łodzi.

Etna nadal groźna

Nie słabnie aktywność wulkanu Etna na Sycylii. Strumienie lawy, które posuwają się po stoku góry z prędkością dwóch metrów na sekundę zniszczyły już kilka budynków. Aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom pobliskich miejscowości Nicolosi i Belpasso, specjalistów którzy od ponad miesiąca obserwują aktywność wulkanu Etna opracowali specjalny plan działania. Przewiduje on przeprowadzenie serii wybuchów, wskutek których powinny powstać „zapory ziemne”, zagradzające drogę strumieniem lawy i zmieniające jej kierunek. Postanowiono również zbudować specjalne zapory na stokach Etny.

Z OBRAD WKO

140 organizacji związkowych działa w Piotrkowskiem

W miniony piątek na kolejnej sesji obradował Wojewódzki Komitet Obrony w Piotrkowie Trybunalskim. Członkowie WKO zapoznali się m. in. z wynikami dotychczasowej działalności Wojewódzkiego Zespołu Informacyjno-Doradczego d.s. Związków Zawodowych istniejącego przy Prezydium WRN oraz z przebiegiem rejestracji związków w województwie. Do chwili obecnej Sąd Wojewódzki w Piotrkowie zarejestrował 140 organizacji związkowych, które w 48 przypadkach dokonały wyboru zarządu. Przystąpienie do związków zadeklarowało łącznie ok. 25 tys. osób, a największy rozwój ruchu związkowego obserwuje się w środowiskach pracowników przemysłu, oświaty, budownictwa, transportu oraz gospodarki rolnej i żywnościowej. Natomiast w tych zakładach pracy, gdzie nie utworzono jeszcze związków zawodowych, działa ponad 190 grup inicjatywnych i komitetów zażytkielskich.

WKO pozytywnie ocenił przebieg związków z tym zagadnieniem prac i działań. Członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony zapoznali się z informacją na temat przygotowań do obchodów Święta Pracy w Piotrkowskiem. Na terenie całego województwa działają już komitety organizacyjne obchodów i Maja. Realizując przyjęte wcześniej programy przygotowali. Piotrkowski WKO ocenił również politykę karna sądów w woj. piotrkowskim w roku 1982 oraz ustosunkował się do zamierzeń w tej dziedzinie na okres roku bieżącego.

Jak zwykle poddano również ocenę sytuacji społeczno-politycznej w województwie, stwierdzając dalszy postęp w normalizacji we wszystkich dziedzinach życia.

UZDRAWIANIE GOSPODARKI

Woda — problem kluczowy (INFORMACJA WŁASNA)

Woda — to dziś jeden z problemów o kluczowym znaczeniu nie tylko w gospodarce municypalnej, rolnej, ale przede wszystkim przemysłowej. Krajowy przemysł, jak się szacuje, zużywa aż 60-70 proc. ogólnego poboru wody, z czego również ponad 60 proc.

nie nadaje się do powtórnego wykorzystania z uwagi na wysoki stopień różnego rodzaju zanieczyszczeń poprodukcyjnych. Oszczędne gospodarowanie zasobami wody w przemyśle to dziś jeden z najważniejszych punktów rządowego programu racjonalizacji gospodarki narodowej. Zasadniczo kwestia ta sprowadza się do efektywnego oczyszczania ścieków poprodukcyjnych i powtórnego wykorzystywania odzyskanej wody w procesach technologicznych w tzw. obiegu zamkniętym, co jest obecnie stosowane zaledwie w około 30 proc. zakładów przemysłowych.

Jak się wydaje, sytuacja ta już w najbliższym czasie może się zdecydowanie poprawić za sprawą naukowców. Jako jeden z wielu interesujących opracowań zespołu naukowego z Instytutu Chemii Ogólnej Politechniki Łódzkiej, w składzie: doc. dr Zbigniew Gorzka, dr Ryszard Tosik i dr Stanisław Wiktorowski. Opracowana przez nich wysocy efektywna technologia odzyskiwania wody ze ścieków poprodukcyjnych (dla Huty Szkła Ociennego w Sandomierzu) pozwoli na ponowne całkowite jej wykorzystywanie w cyklu produkcyjnym w obiegu zamkniętym. Technologia uzdatniania użytej wody, odzyskiwanej ze ścieków powstających przy płukaniu filtrów po tzw. odżelazaniu, z zastosowaniem specjalnych pochłaniaczy filtracyjnych — sorbentów jonitowych, zostanie wdrożona w hucie w II półroczu 1983 r. Szanse by dzięki temu nie tylko obniżyć społeczne koszty produkcji poszukiwanego szkła ociennego, ale i podnieść jej wielkość oraz poprawić jakość.

ZBIGNIEW S. NOWAK

Prezes Rady Ministrów spotkał się z kierownictwem SD PRL

(Dokończenie ze str. 1)

Życia publicznego, społecznej kontroli i rzetelnego informowania społeczeństwa o problemach kraju. W sprawach zawodowych, za jedno z podstawowych zadań uznano te przedsięwzięcia organizacyjne, które służą doskonaleniu warsztatu dziennikarskiego, form i metod propagandowego oddziaływania.

Kierownictwo SD PRL wyraziło zadowolenie z życiowego postrzeżenia przez władze partyjne i państwowe spraw związanych z poprawą warunków pracy redakcji i dziennikarzy.

Generali Wojciech Jaruzelski wysoce ocenił aktywność SD PRL i dziennikarzy w trudnym procesie realizacji programu IX Zjazdu partii, ich udział w pomnażaniu obszarów obywatelskiej aktywności oraz konsolidacji społeczeństwa wokół zadań zmierzających do

wyprowadzenia kraju z kryzysu, do umocnienia socjalistycznej Polski. Podkreślił przy tym, że odpowiedzialność i obiektywizm, upowszechnianie pozytywnych inicjatyw i rozwiązań, a jednocześnie sygnalizowanie i piętnowanie negatywnych zjawisk, które hamują procesy społeczno-gospodarcze, ograniczają mechanizmy społecznej kontroli, utrudniają dialog władzy ze społeczeństwem.

Prezes Rady Ministrów przyjął skierowane przez SD PRL zaproszenie na I Krajowy Zjazd SD PRL.

W spotkaniu uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Głowczyk, wicepremier — Mieczysław E. Rakowski, kierownik Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC PZPR — Bogdan Jachacz, minister pracy, płac i spraw socjalnych — Stanisław Ciosek. (PAP)

Dzień trzeźwej refleksji

(Dokończenie ze str. 1)

40 lat, szukacie dopiero patriotów? Albo ten ruch nie może zyskać szerokiego poparcia, bo budowany był od góry i powtarzają się w nim wciąż te same stare nazwiska. Albo: czy nie obawiacie się, że szybko stanie się nowym FJN? Albo: czy nie zastanawia was dlaczego w ruchu tak mało jest młodzieży i robotników?

Potem przebieg o tych wątpliwościach dyskutowano i nikt z pewnością nie odkladał słuchawki. Igorowi Sikirkiemu zdarzyło się, że dwóch jego rozmówców, najpierw nastawionych bardzo sceptycznie, potem zadeklarowało chęć przystąpienia do PRON. Czy faktycznie to uczynią — to już inna sprawa.

Spędziłem w rozgłosni jakiś czas akurat w trakcie „dyżuru” Waldemara Maciejewskiego. Na dobrą sprawę mogłem tylko przysłuchiwać się temu, co on odpowiadał słuchaczom i przez to domyślać się jakie problemy i w jaki sposób podnoszą. Gdy jedna rozmowa kończyła się i chciałem o niej dowiedzieć się czegoś więcej, telefon znowu dzwonił. Raz tylko, a była to trzydziesta już chyba rozmowa W. Maciejewskie-

go, z drugiej strony najpierw panowała dłuższa cisza, a potem jakiś głos oznajmił: nikt was nie słucha.

Słowo komentarza. Nikt chyba — ani działacze PRON, którzy zjawili się w sobotę w rozgłosni, ani dziennikarze, którzy akcję „PRON — drogi porozumienia” prowadzili — nie spodziewali się, że jedną taką akcją właśnie odnajdzie się i ustali owe „drogi porozumienia”. Red. Andrzej Berut przyznał więc, że bał się czy telefon nie będzie telefonem głuchym. Tymczasem dzwonił on cały czas. „Drogi porozumienia” w trakcie tej akcji na pewno nie ustalono, ale rozmawiano o nich i rozmowy te sprawiły przynajmniej jedno: wywołały zainteresowanie i trzeźwą nad nią refleksję. I w tym sensie nie zawiodły chyba nikogo.

Jak poinformowała rozgłosnia radiowa w Kabulu, z okazji piątej rocznicy rewolucji kwietniowej w Afganistanie Prezydium Rady Rewolucyjnej Demokratycznej Republiki Afganistanu ogłosiło dekret o amnestii i skróceniu terminów kary pozbawienia wolności dla więźniów różnych kategorii. Jednocześnie Prezydium Rady Rewolucyjnej apeluje do tych osób, które „dawczy się zwiesić wroć propagandzie z tych lub innych przyczyn wstąpiły do band kontrewolucyjnych”, by w dniach od 27 kwietnia do 10 lipca 1983 r. złożyły broń i dobrowolnie przeszły na stronę rządu rewolucyjnego. Osoby te będą zwolnione od odpowiedzialności karnej.

ZBIGNIEW S. NOWAK

Amnestia w Afganistanie

Jak wiadomo z wcześniejszych komunikatów wobec J. Piniora, odczyt się postępowanie karne o zagarnięcie 80 milionów złotych. W tej sprawie był w ostatnich dniach przesłuchiwany Lech Wałęsa oraz inni byli działacze związkowi. W najbliższych dniach TVP pozasze filmowe relacje związane z wronieniem milionów związkowych pieniędzy przez tzw. podziemne kierowane przez Józefa Piniora.

(PAP)

Ujęcie J. Piniora

Służba Bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu zatrzymała Józefa Piniora, b. członka prezydium zarządu regionu Dolny Śląsk i rzeczniczka finansowego tego regionu b. NSZZ „Solidarność”, a ostatnio członka nielegalnej tzw. „Tymczasowej komisji koordynacyjnej” i przewodniczącego tzw. „Regionalnego komitetu strajkowego” Dolnego Śląska. J. Pinior wraz z Zbigniewem Bujakiem, Bogdanem Lisem, Władysławem Hardkiem i Eugeniuszem Szumiejką był sygnatariuszem oświadczeń TKK, nawołujących między innymi do zakłócenia uroczystości 1-majowych w kraju. Podczas przeszukania lokalu w jakim przebywał J. Pinior zna-

ziono liczne dokumenty świadczące o jego antypaństwowym działaniu, dowody dysponowania wielomilionowymi sumami, a także znaczna ilość pieniędzy w tym wauat zachodnich.

Jak wiadomo z wcześniejszych komunikatów wobec J. Piniora, odczyt się postępowanie karne o zagarnięcie 80 milionów złotych. W tej sprawie był w ostatnich dniach przesłuchiwany Lech Wałęsa oraz inni byli działacze związkowi.

W najbliższych dniach TVP pozasze filmowe relacje związane z wronieniem milionów związkowych pieniędzy przez tzw. podziemne kierowane przez Józefa Piniora.

(PAP)

Zagrożenie pożarowe lasów

Instytut Badawczy Leśnictwa podaje do wiadomości, że na terenie całego kraju występuje duże zagrożenie pożarowe lasów. Osoby przebywające na obszarach leśnych przetrze są o zachowanie szczególnej ostrożności.

W Pabianicach dialog robotnicy — władza

przebieg rozmowy z kierownictwem zakładu zacytuje komisja po wnikliwym rozpatrzeniu wszystkich podań. T. Czechowicz przyrzeka zająć się sprawą ulokowania sparalizowanej kobiety w placówce służby zdrowia. Następna sprawa ma charakter ogólniejszy. Janina Mik jest sprzątaczką w hali produkcyjnej. Pożyczkowo otrzymywała kartkę zapotrzebowania na mięso i wędliny, uprawniającą do nabycia 4 kg, lecz ostatnio zmieniła jej rację na 2,5 kg. Dlaczego? Okazuje się, że zakład w sprawie osób zatrudnionych przy sprzątanii hal produkcyjnych interweniował już wielokrotnie, ale bez skutku. T. Czechowicz obiecał zająć się tym problemem.

Interesantów nie brakuje. Lucjan Garmuziński — robotnik w transporcie — sygnalizuje problem opłacania wolnych sobót w trakcie urlopu. Inny interesant pyta dlaczego odebrano dodatek dla mistrzów dyplomowanych. Te i inne problemy są wnikliwie rozpatrywane, wszyscy zainteresowani otrzymują zapewnienie że w najbliższym czasie otrzymają odpowiedzi na zasygnalizowane sprawy. Pracownicy dzień kończy się spotkaniem T. Czechowicza z przedstawicielami wojewódzkiej władzy partyjnych i administracyjnych z reprezentantami załóg pabianic-

kich zakładów pracy. Tutaj z kolei zgłaszane są problemy natury ogólniejszej, takie jak np. konieczność budowy kolejnych kotłowni w elektrociepłowni, regulacja rzeki Dobrzyńki, rozwój budownictwa mieszkaniowego, czy rozwiązanie nabrzmiałego problemu braku szkoły w osiedlu Bugaj. Odpowiadając na te postulaty wiceprezydent Lech Krowiandra zapewnił, że wersja trzyletniego planu wojewódzkiego dotyczącego Pabianic będzie na miejscu konsultowana i w miarę sił i środków potrzeby mieszkańców będą zaspokajane zgodnie z ich życzeniami.

Wreszcie czas na ocenę pabianickiego eksperymentu. Oto co zanotowaliśmy na ten temat słuchając wypowiedzi Tadeusza Czechowicza. W rozmowach z kobietami nie brakowało narzekania na trudny dzień, na dotkliwą kryzys. Oczywiście, o poziomie życia nie zawyża się decyduje poziom zarobków. Tam, gdzie pracują małżonki i żona i nie mają dzieci, specjalnego obniżenia warunków życia się nie widzi. I na ogół te osoby nie wykazywały zainteresowania dodatkową pracą. Gorzej jest tam, gdzie pracuje jedna osoba, gdzie jest dużo dzieci, wreszcie tam, gdzie mało zbyt często zagłada do kieliszka. Zadowolone są z życia

(Dokończenie ze str. 1)

żanka wzięła dzień wolny. Kiedyś to sobie od niej odbierze.

W tkalni II, przy Krosnach STB, warunki są mniej uciążliwe. Kolejne rozmowy T. Czechowicza — z mistrzem Stanisławem Skibą i nastawicą Józefem Wachonim o warunkach pracy, z Jadwigą Cholewą o pracy w wolne soboty. Dalej idziemy na przedziałnie ciekopiętna, gdzie podobne rozmowy m. in. z Marią Kuleszą, Jolantą Kmiecik, z pracującą w „Pamotexie” od 33 lat przedkąd Anną Dubiel. Skala poruszanych tematów duża — od warunków pracy i płacy do spraw nawet bardzo osobistych. Wyraźnie widać, że ludziom takie rozmowy są potrzebne.

Czas biegnie szybko. Nadchodzi północ i godzina, na którą w niewielkim pomieszczeniu przy portierni wyznaczono rozpoczęcie przyjmowania przez T. Czechowicza osób, które chciałyby podnieść jakieś rozwiązania, lub po prostu porozmawiać z władzą. Nie wszędzie bowiem z przyczyn oczywistych przedstawiciele władz dotarli, a każdemu chętnemu należało przeczyć stworzyć warunki do takiego spotkania.

Jako pierwsza przyszła na to spotkanie pracownica „Pamotexu” Danuta Kaleta z córką. Sprawa niezwykle trudna — w pokoiku 25 m mieszka 6 osób, w tym małe dziecko i sparalizowana kobieta. Piętro niżej „Pamotex” wremontował mieszkanie. Przyszedł też Go część rodziny państwa Kulewów rozwiązał problem. Cóż, spraw tego typu nigdzie nie brak — również w Pabianicach. O

KRONIKA WYPADKÓW

Sobota, 23 kwietnia
 6.45 Przy zbiegu ulic Killińskiego i Rewolucji 1905 r. kierowca autobusu MPK LDP 358 B linii „D” Marek K. nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie ze „Starem” LDB 75 H. W wypadku 6 osób doznało obrażeń. Wszyscy opatrzeni zostali w SPR. Straty przekraczają 90 tys. zł.
 12.45 Na skrzyżowaniu ulic Wierzbowa — Jaracza kierowca „malucha” LDI 1982 Kazimierz B. spowodował zderzenie z „Polonezem” LDT 5478. Sprawa wypadku przewidywana została do szpitala. Straty przekraczają 50 tys. zł.
 14.35 Na ul. Złotno 149 kierowca i uderzył w drzewo. Kierowca i jego pasażerka doznały lekkich obrażeń a straty przekraczają 10 tys. zł.

Niedziela, 24 kwietnia
 9.15 Wzrosła rano tuż przed godz. 9 na ul. Łagiewnickiej kierowca „Fiatu 101” LDE 8907 Zdzisław P. „Scia” luk zakreślił i spowodował zderzenie czołowe z ładaczem z przedkąd „Fiatem 1260” LDE 1188 orodwadzionym przez Józefa K. lat 30. Zderzenie było tak silne że kierowca „malucha” i jego pasażerka Małgorzata P. lat 29 zginęły na miejscu. Sprawa wypadku doznała b ciężkich obrażeń i zmarł w drodze do szpitala.
 19.15 W Kolonii Niesiułków gm. Stręków nietrzeźwy motocyklista Marian P. zjechał na lewą stronę jezdni i spowodował zderzenie z „Fiatem 1250”. Motocyklista doznał ogólnych poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.
 19.50 Na ul. Nawrot 35 8-letnie Tomasz C. wbiegł na torowisko na torowisku gdzie potrącony został przez samochód. Dziecko przebywa w szpitalu. (kt)

Nagrody i brawa dla „Harnama”

35 lat istnieje, przysparzając stały i popularny polskiemu folklorowi, reprezentacyjny Zespół Tańca Ludowego ZPB im. S. Harnama w Łodzi.

W sobotę w Teatrze Wielkim uroczyste koncerty galowy z udziałem najmłodszych i najstarszych członków zespołu potwierdził klasę „Harnama”. Publiczność nagrodziła artystów ogromnymi, zasłużonymi brawami. Dziś ten sam bogaty program będzie powtórzony, a cały dochód z koncertu wzbogaci konto budowy Centrum Zdrowia Matki.

Wracając do sobotnich uroczystości jubileuszowych, chcemy odnotować spotkanie, jakie odbyło się w Muzeum Miasta Łodzi. Z rąk prezydenta Józefa Niewiadomskiego najbardziej zasłużyli dla rozwoju zespołu otrzymali odznaczenia państwowe, odznaki i dyplomy.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski wyróżnieni zostali: Andrzej Kilnowski i Zdzisław Łuczak. Srebrnym Krzyżem Zasługi — Maria Kryńska, Elżbieta Tomczak, Celina Woźniak. Brązowym Krzyżem Zasługi — Teresa Pietrzak, Krzysztof Sitkowski, Leszek Zagłoba. Honorową Odznakę Miasta Łodzi otrzymali: Cezary Banaszekiewicz, Stanisław Kryński, Witold Marzec, Odznakę „Zasłużony działacz kultury” — Dariusz Józwiak, Tadeusz Michlewski, Remigiusz Sowa, Jan Wrzesiński. Były ponadto dyplomami ministra kultury i sztuki, nagrody i dyplomy dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi, nagrody naczelnika dzielnicy Łódź-Bałuty. Do zespołu napłynęło wiele listów i depesz z gratulacjami, m. in. list taki skierował członek Biura Politycznego, I sekretarz KC PZPR — Tadeusz Czechowiec i minister kultury i sztuki — Kazimierz Żygiński.

Przyłączamy się do gratulacji jakie płyną pod adresem „Harnama”, życząc zespołowi wielu wspaniałych lat działalności w równie znakomitej formie.

Superdemokracja?...

Ponad 10 godzin trwały sobotnie obrady I KONFERENCJI PROGRAMOWO-WYBORCZEJ ZRZESZENIA STUDENTÓW POLSKICH W ŁODZI — pierwszego po ubiegłorocznym listopadowym Kongresie Zaolzieckim ZSP posiedzenia środowiskowego, konstytucyjnego strukturalnego i skład nowych władz studenckich na szczeblu okręgowym. Klub „77”, w którym zgromadziło się 59 delegatów reprezentujących Uniwersytet Łódźski, Politechnikę Łódźską i Akademię Medyczną oraz 10 Studenckich Grup Aktywności działających w ramach ZSP, był widownią wyjątkowo burzliwego spektaklu, nawet jak na trybunę ruchu studenckiego. Jeśli idzie o stronę organizacyjną, tylko przy wejściu do klubu pilnie pilnowano porządku, natomiast w sali, nad samym przebiegiem obrad, nikt już nie był w stanie zapano-

Dom odżył na nowo

W ubiegły piątek wrecono klucze nowym mieszkańcom bloku nr 29 przy ul. Florjantów 3 na Retkini. Oddano tam do użytku 33 mieszkania — na razie w jednej tylko klatce schodowej. Klucze i decyzje przedstawiciele RSM „Polesie” wnieśli członkowie oczekującym na mieszkania Nikt z poprzednich lokatorów nie wyraził chęci powrotu do budynku naruszonego wybuchem gazu.

Przypominamy: 22 stycznia ubiegłego roku w wieżowcu przy ul. Florjantów 3 nastąpił gwałtowny wybuch. Spowodował on śmierć dwóch mieszkańców obrażenia ciała u 10 osób oraz poważne uszkodzenia 8 mieszkań. Ściany szczytowej konstrukcji wewnętrznych. W wyniku komisyjnych badań stwierdzono, że był to wybuch gazu mieszkaniowego wprowadzonego z zagrożonego budynku. Otrzymał on nowe mieszkanie i pomoc ze strony władz miasta społeczeństwa Łódź i RSM „Polesie”. Jednocześnie przystąpiono do usuwania skutków katastrofy budowlanej.

Długo trwały dyskusje co zrobić z uszkodzonym blokiem. Po licznych eksperymentach naukowych i rachunkach zdecydowano się na planer na wzmocnienie nadwątłej konstrukcji i następnie odbudowę bloku. Budynki remontowane przez 13 miesięcy. Generalnym wykonawcą był Łódzki Kombinat Budowlany „Zachód”. Prace wykończono przedawadził Zakład Budowlano-Remontowy RSM „Polesie”. W opinii specjalistów odbudowany blok będzie bezpiecznie służył nowym mieszkańcom. Niekiedy twierdzą, że test to obecnie najsolidniejszy budynek na Retkini.

Uroczyste obchody Dni Przyjaźni

Od 14 kwietnia trwają obchody Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej związane z 38 rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a ZSRR oraz 113 rocznicy urodzin Włodzimierza I. Lenina. Liczne uroczystości organizują środowiskowe kółka TPPR w zakładach pracy, szkołach i we wsiach. W ubiegły piątek natomiast odbyły się uroczystości wojewódzkie.

AKADEMIA W KINIE „IWANOWO”

Przybyli na te uroczystości: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KC PZPR — Tadeusz Czechowiec, członek WRON, pełnomocnik KOK — płk dypl. Kazimierz Garbacik, przewodniczący Zarządu Łódzkiego TPPR, prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski, Honorowym gościem był radca ministerstwa ambasady ZSRR w Polsce — Wasilij W. Swirin. Na sali zajęli miejsca aktywiści środowiskowych kół TPPR.

O dziełowym znaczeniu układu polsko-radzieckiego mówił wiceprzewodniczący ZL TPPR, dyrektor Instytutu Historii UL — prof. dr Władysław Bortnowski. Głos zabrał również W. W. Swirin. Przekazał wszystkim obecny serdeczne pozdrowienia od narodu radzieckiego. Omówił również dokonania gospodarki ZSRR oraz inicjatywę rządu radzieckiego i KPZR w dążeniu do utrzymania pokoju i zahamowania wysiłku zbrojeni.

Podczas piątkowej akademii odbyła się dekoracja zbiorowymi i indywidualnymi Złotymi Honorowymi Odznakami TPPR. Wręczył je Zarząd Wojewódzkiemu Ligii Obrony Kraju oraz Federacji Stowarzyszeń Kulturalnych. Odznaki TPPR otrzymali też: Wacław Błkowski, Mieczysław Gardy, Halina Chwiata, Aleksander Kucsko, Wiesław Kowalkiewicz, Kazimierz Krawski, Zdzisław Krzywicki, Grażyna Lenart, Barbara Lis, Aleksander Moroz, Henryk Nedzi, Maria Sikorska, Henryk Siemiński, Janusz Serafinowicz, Krystyna Wawrzekiewicz, Ewa Zdziszyńska.

Uczestnicy akademii obejrzeli na zakończenie projekcję filmu J. Rajzmana „Życie osobiste”.

NAJLEPSI EKSPORTERZY DO ZSRR

W siedzibie THZ „Textilimpex” odbyło się podsumowanie IV ogólnopolskiego konkursu na najlepszych eksporterów do ZSRR w

branży przemysłu lekkiego. Konkurs ten, organizowany przez Zarząd Spółki i ZZ TPPR w „Textilimpex”, ma już swoją tradycję. Od 1979 r. ma rangę ogólnopolską.

W uroczystości ogłoszenia wyników konkursu uczestniczyli radca ministerstwa ambasady ZSRR w Polsce — W. W. Swirin, zastępca radcy handlowego ZSRR w Warszawie — N. Pankow, wicedyrektor Domu Radzieckiej Nauki i Techniki w Warszawie — I. Kuźnielow oraz prezydent Łodzi — J. Niewiadomski. Wyniki ogłosił dyrektor generalny „Textilimpexu” — J. Wojtkowski.

Pierwsze miejsce przyznano Zakładom Przemysłu Odzieżowego „Modus” w Bydgoszy. Drugie miejsce w konkursie zajęły ZPW „Weix” w Bielsku Białym, a trzecie — ZPDz „Lido” z Łodzi i Fabryka Dywanów w Kowarach. Wyróżnienia przyznano: ZPO „Zeta” w Zgierzu, ZPDz „Cotex” w Płocku, ZPW „Lodex” w Łodzi, ZWO „Vera” w Łodzi, ZPB „Frolex” w Prudniku oraz ZPL „Zywardów”. W konkursie oceniano

PLENUM ŁK SD

Stronictwo w urzeczywistnianiu idei porozumienia i odrodzenia

Piątkowe plenum Łódzkiego Komitetu Stronictwa Demokratycznego poświęcone było jednemu zasadniczemu tematowi, mianowicie urzeczywistnianiu przez stronictwo idei porozumienia i odrodzenia narodo-

wego. A że plenum odbyło się akurat teraz, ten tak ogólnie sformułowany temat nabierał konkretniejszego wyrazu i zarówno w referacie wiceprzewodniczącej ŁK SD — Janiny Tropisz, jak i w dyskusji mówiono wiele o zadaniach członków SD działających w strukturach PRON i będących delegatami na Kongres PRON, który odbędzie się od 7 do 9 maja.

Ku czci poległych

W związku z Miesiącem Pamięci Narodowej odbyła się w III LO im. T. Kosciuszki w Łodzi uroczystość ku czci poległych i zamordowanych w czasie ostatniej wojny nauczycieli i wychowanków tej szkoły.

Listę ich skompletowało działające przy szkole stowarzyszenie byłych wychowanków. Otwierają ją nazwiska dwóch zasłużonych nauczycieli: wybitnego historyka Zygmunta Lorenza i cennego polonisty Zygmunta Hajkowskiego.

Odczytanie listy stanowiło kluczowy moment uroczystości, którą zakończyło złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą pamięci poległych i zamordowanych, a ufundowaną w gmachu szkoły w roku 1957 w czasie jubileuszowego zjazdu wychowanków.

wielkość eksportu, jako że wyrobów, a także brano pod uwagę liczbę reklamacji. Dodajmy, iż w ubiegłym roku polski przemysł lekki wyśłał do ZSRR wyroby wartości 92,6 mln rubli.

PRZEKŁADY POEZJI BIAŁORUSKIEJ

W Łódzkim Domu Przyjaźni odbyła się uroczystość podsumowania ogólnopolskiego konkursu na przekład poezji białoruskiej. Wyniki konkursu ogłosił przewodniczący jury, szef Wojewódzkiej Tymczasowej Rady PRON, członek Prezydium ZG TPPR — Igor Sikirycki. Rozpatrzone 24 prace w konkursie zamkniętym oraz 31 prac zakwalifikowanych do konkursu otwartego.

Pierwszą nagrodę w konkursie zamkniętym przyznano Jerzemu Litwiniukowi, a trzy równorzędne drugie nagrody: Tadeuszowi Chrościelewskiemu, Leopoldowi Lewinowi i Wiktorowi Szwedowi. W konkursie otwartym dwie równorzędne I nagrody otrzymali: Waldemar Sławomir Gajewski i Krzysztof Rosner, a wyróżnienia — Jan Zygmunt Dłogotki i Witold Bankowski.

Wyróżnione i nagrodzone prace zostaną wydane drukiem w antologii poezji białoruskiej przygotowanej przez Wydawnictwo Łódzkie. Kierowniczką redakcji przekładów WL — Bożena Gogolewska, otrzymała podczas uroczystości w Domu Przyjaźni Złotą Honorową Odznakę TPPR. (sk)

100 przedstawień „Drewnianej miski” w Nowym



30 kwietnia w Małej Sali Teatru Nowego odbędzie się SETNE przedstawienie „Drewnianej miski” — Edmunda Morrisa, w reżyserii Wojciecha Piłarskiego i ze scenografią Jany Zaborowskiej.

Na zdjęciu: Krystyna Tolewska i Ludwik Benoit.

„Księżycówka” na budowie

Niedawno funkcjonariusze V Komisarjatu MO na Górnej postawiono płacę budowy. Warto czasem sprawdzić czy nie kreśli się tam ktoś podstępny czy dają sobie rade noćni stróż. Milicyjni patrol odwiedził m. in. teren budowy przy ul. Spółdzielczej 15 gdzie gospodarzem jest Łódzki Kombinat Budowlany „Poludnie”. Zastąpił tam dwóch dozorców.

Organ MO ujawnił ostatnio złośliwie kombinacje grupy pracowników magazynu ZPB im. St. Kunickiego. Ustalono, iż w okresie od sierpnia do grudnia ubiegłego roku systematycznie dokonywali oni kra-

CO W DZIEŃ KIEDY. A large graphic logo with the text 'CO W DZIEŃ KIEDY' inside a stylized frame.

Table with 2 columns: Name of the establishment and phone number. Includes sections for 'WAŻNE TELEFONY', 'KOMENDA WOJEWÓDZKA MO', 'POGOTOWIE CIEPŁOWNICZE', 'TELEFON ZAUFANIA', and 'MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA'.

Table with 2 columns: Name of the theater and performance details. Includes 'WIELKI' and 'Pozostałe teatry nieczynne'.

Table with 2 columns: Name of the museum and exhibition details. Includes 'TEATR J.15' and 'MUZEUM HISTORII MIASTA ŁODZI'.

Table with 2 columns: Name of the museum and exhibition details. Includes 'HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego' and 'POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA'.

Table with 2 columns: Name of the gallery and exhibition details. Includes 'GALERIA BALUCKA' and 'SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ'.

Table with 2 columns: Name of the zoo and exhibition details. Includes 'ZOO' and 'OGROD BOTANICZNY'.

Table with 2 columns: Name of the cinema and exhibition details. Includes 'BALTYK', 'WISLA', 'IWANOWO', 'ZACHETA', and 'STUDIO'.

Table with 2 columns: Name of the cinema and exhibition details. Includes 'PRZEDWIOSNIE', 'WŁOKNIARZ', and 'WOLNOSC'.

Table with 2 columns: Name of the cinema and exhibition details. Includes 'STYLWIZA' and 'STYLWIZA'.

Table with 2 columns: Name of the cinema and exhibition details. Includes 'STYLWIZA'.

Brudne sprawy z tkaną frotte. Dzieci tkaniny bawełnianej frotté o nazwie „Malpol”. Złodzijski gang opracował chytrych metody działania: jeden z pracowników odciął tkaninę bezpośrednio z bel w czasie przewożenia materiału z oddziału produkcyjnego do magazynów, potem przekazywał ją w tajemniczym kompanon, który przez jakiś czas przechowywał skradzioną tkaninę w magazynach zakamarkach. W kombinacje te zaangażowali oni kierowców, którzy wywozili łupy poza teren zakładu.

Co
moż-
na



znaleźć w litrze wiślanej wody

Co można znaleźć w litrze wody, zaczerpniętej z Wisły, nie opodal Wawelu? „Znaleziska” są różne, w zależności od stanu wody, gdy jest on niski — stężenie zanieczyszczeń gwałtownie rośnie. Jak informują inspektorzy ochrony wód Urzędu Miasta Krakowa — w litrze ciemnego, słonego i cuchnącego płynu znajduje się wtedy (są to dane z jednego dnia, ale reprezentatywne dla problemu) 1560 miligramów chlorku sodu 59 mg magnezu, 18 mg soli potasowych, 4,5 mg azotu amonowego, 0,45 mg fosforanu, 0,26 mg fluorku, 0,16 mg detergentów, 0,11 mg cynku oraz mniejsze ilości innych pierwiastków i związków chemicznych o łącznej wadze 2070 mg. Przysyła ją do Krakowa głównie dwie ślaskie kopalnie: „Piaśń” i „Ziemowit” sprawiając, że emerytowana królowa rzek polskich jest wyłącznie brudnym ściekiem, nie mieszczącym się w żadnej klasie czystości wód. W litrze wody

z tego ścieku znaleźć można również 5,1 mln bakterii typu ziemnego, niegroźnych dla organizmu ludzkiego. Prócz nich są również w wodzie bakterie niebezpieczne, pochodzące ze ścieków.

Mieszkańcy Krakowa piją wodę już, oczywiście, po jej uzdatnieniu i „rozpuszczeniu” w wodach innych rzek; głównie z rzeki Sanki. Wodę z Wisły czerpie również do celów technologicznych Huta im. Lenina. Fakt, iż nie jest ona w należyty sposób utylizowana ma istotny wpływ na jakość wyrobów hutniczych, zwłaszcza blach.

Woda z Wisły pod Wawelem, pita bezpośrednio i w większych ilościach, może wywołać silne zatrucie. Najbardziej uodporni są ryby, dla których obecność w zaochnych substancjach stanowi nawet pewną ochronę; po prostu nie opłaca się ich łowić; śmierdzą.

„Jak Zabłocki na mydle...”

„Eksportować aby żyć”, „Tylko eksport może dźwignąć gospodarkę”, „Jeśli chcemy kupować za granicą, sami musimy sprzedawać” — te gazetowe hasła znamy wszyscy aż nadto dobrze. Ale od hasła nie przybywa towarów ani też dolarów. By zaś programy nie pozostawały na papierze, ich realizacja musi się opłacać. Tak mniej więcej zaczęła się moja rozmowa z prezesem jednej z konfekcyjnych spółdzielni pracy naszego województwa.

Czy to naprawdę możliwe, że za eksport dostaje się po nosie? — nie dowierzam. — Czy w sytuacji, gdy toczy się twarda gra o „zielone” potrzebne nam na surowce, materiały pomocnicze, na zamienne części, przedsiębiorstwa do eksportu się zniechęca?

Kierownictwo spółdzielni służy przykładem: podpisujemy z zagranicznymi klientami umowy, których realizacja trwa zwykle dwa lub trzy kwartały. Kalkulacje cenowe przedstawiamy „Coopeximowi” na podstawie aktualnych cen na surowce. Tymczasem w trakcie realizacji kontraktu materiały drożeją i to poważnie. Na przykład przy opracowywaniu jednej z kalkulacji, metr tkaniny, z której szyliśmy kosztował 81 zł, po dwu miesiącach zdrożał o 22 zł, a w końcowej fazie realizacji umowy z zagranicznym klientem cena materiału wynosiła już 129 zł za metr.

Handlowcy z „Coopeximu” umywają ręce. — No cóż, wy jesteście producentem — mówią — wasze ryzyko. Wytwórcy tkanin w ogóle nie chcą z nami dyskutować. Popyt na ich wyroby jest tak ogromny, że bezkarnie pogarszają jakość, podnoszą ceny, a my przecież jesteśmy tak małym odbiorcą, że nawet sami nie podpisujemy z nimi umów, nie negocjujemy cen. W naszym imieniu robi to Krajowy Związek Odzieżowych Spółdzielni Pracy. Klienta zagranicznego także nie interesują nasze problemy, on kupuje towar za ustaloną cenę, co do której dogadujemy się przy zawieraniu kontraktu — i koniec. Tak więc ze swoim problemem zostajemy sami. A nie jest on wcale taki drobny. Tylko na jednym kontrakcie nasze straty z powodu podwyższenia w trakcie jego realizacji cen surowców wyniosły 500 tys. zł. Po bardzo wielu zabiegach, targowaniu się, prośbach i groźbach „Coopexim” uznał nasze pretensje

i pokrył straty. Ale przecież podobne sytuacje powtarzają się od chwili wprowadzenia nowych cen na materiały zaopatrzeniowe i zerwania z ich sztywnością. I powtarzać się będą, nikt bowiem nie wprowadził jakiegś obowiązującej zasady w tym względzie, a Centrala Handlu Zagranicznego może w podobnym przypadku pomóc producentowi lub nie — zależy to od niej, jej dobrej woli i możliwości.

Producenci odzieży, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji i narażeni są na straty mówią: dlaczego nie ponosimy ryzyka równo i my i wytwórcy tkanin? Przecież oni później także wyciągają rękę po zarobione przez nas odpisy dewizowe.

Ceny surowców stale rosną i tendencje takie będą się utrzymywać, problem pozostaje więc otwarty. Jeśli odzieżowe spółdzielnie, które eksportują, będą ponosić z tego tytułu straty, to w interesie swoich pracowników zmuszone będą do eksportu uciekać.

Tym bardziej że łatwiej przecież produkować na rynek. Tu, w sytuacji zaopatrzeniowych braków, producent ciągle dyktuje wzory, kolory, ceny. Nikt się z nim nie targuje, gdyż tymczasem tkanina na sukienkę zdrożała.

— Czy więc doświadczenia z „Coopeximem” zniechęciły was do eksportu? Czy go zaniechacie? — pytam w spółdzielni.

— Mamy stałych zagranicznych odbiorców, z którymi handlujemy już od kilkunastu lat, załóżmy, która przyzwyczaiła się już do tego, że szyjemy także na eksport. O rezygnacji nie ma więc mowy. Ale skoro mamy na eksporcje wychodzić jak przysłowiowy „Zabłocki na mydle”, to nie będziemy w przyszłości go rozszerzać. Z kontaktów z innymi wiemy, że podobnie myśli wielu producentów.

Czy potrzebny jest komentarz? O opisanej sytuacji wiedzą z pewnością wszyscy zainteresowani i producenci — eksporterzy i handlowcy, i wytwórcy tkanin. Nikt jednak nie pokusił się jak dotąd, by sprawę tę ostatecznie uregulować, tak by eksporter nie stał przed alternatywą: eksportuje i mam straty, lub wyproszę, wychodzę dotację na ich pokrycie. A o to, by przedsiębiorstwa zarabiała dewizy wolałmy wszyscy. Tylko, że nie wystarczy wołać...
EWA ŁUKASIEWICZ

Budżet umowny i regulowany

— Panie docencie! Wiele kontrowersji budzą sposoby obliczania wskaźnika kosztów utrzymania. W odczuciu większości ludzi nie pasują do ich własnej sytuacji bytowej.

— Stosujemy takie same metody obliczeń jak w większości krajów na świecie, uznane przez wyspecjalizowane agendy ONZ, jak np. Międzynarodowa Organizacja Pracy. Wiem, że publikowane wskaźniki kosztów utrzymania budzą wątpliwości. Dla nas sprawa jest prosta. Wyniki dotyczą przeciętnych wskaźników kosztów utrzymania określonej grupy gospodarstw domowych — pracowników, robotniczo-chłopskich, chłopskich oraz emerytów i rencistów. Każda z tych zbiorowości jest ogromnie zróżnicowana. Ile rodzin w Polsce — tyle także różnych sytuacji życiowych. Tymczasem język statystyczny jest „ascetycznie” zwężony. My operujemy średnimi (jak w innych krajach), a średnie to różnorodność zamazuje. Ślad dla części gospodarstw domowych, a głównie tych, które odczuły wzrost kosztów utrzymania wyższy od przeciętnego, nasze informacje mogą wydawać się wątpliwe. Chciałbym dodać, że odnośnie warunków bytu, co potwierdza również praktyka międzynarodowa) odczucia subiektywne, oparte na emocjach prawie nigdy nie pokrywały się z obiektywnymi pomiarami. A co dopiero w warunkach kryzysowych, takich jak nasze. Wzrost kosztów utrzymania przyniesie za to cen, które podskoczyły najwyżej, niezależnie od tego, w jakim stopniu rzutują one na całokształt wydatków.

— Jak jest cel badania kosztów utrzymania?

— Przede wszystkim chodzi o badanie wpływu zmiany cen na przeciętny budżet określonej grupy rodzin. Wskaźniki kosztów utrzymania są także pewnymi miernikami inflacji oraz siły nabywczej pieniądza, stanowią podstawę obliczeń płac i dochodów realnych i nominalnych.

— Z jakich źródeł GUS czerpie informacje?

— Głównie z badań budżetów rodzinnych, które prowadzimy systematycznie od 25 lat. W roku ubiegłym zastosowaliśmy także nową metodę, tzw. rotacyjną, która powinna dostarczyć danych o wyższej jakości. Dotychczas badaliśmy ok. 9 tys. gospodarstw domowych, a wylosowaną rodzinę uczestniczyły w badaniu przez 5 lat. To zbyt długi okres, nasi respondenci popadali w pewną rutynę, co miało negatywny wpływ na reprezentatywność próbek. Teraz wylosowane gospodarstwo domowe prowadzi notatkę wydatków i dochodów przez trzy miesiące. W ciągu roku prowadzimy badania dotyczące poszczególnych kwartałów, by uchwycić sezonowe wydatków i spożycia. Posługując się tą metodą w 1983 r. zbadamy ok.

(Rozmowa z doc. dr hab. Janem Kordosem, dyrektorem Departamentu Badań Społecznych GUS).

22 tys. gospodarstw domowych, od których dodatkowo, na koniec roku chcemy uzyskać informacje o wydatkach na artykuły trwałe użytku, także o warunkach mieszkaniowych, dochodach itp.

— Jakże inne jeszcze badania prowadzi GUS, by wiedzieć jak żyjemy?

— Badania cen towarów i usług konsumpcyjnych. Oczywiście, nie można badać cen wszystkich towarów występujących na rynku, jest ich przecież kilkadziesiąt tysięcy. Nie jest to zresztą potrzebne. Wystarczy ograniczyć się do tzw. towarów-reprezentatywnych, które co miesiąc nasi instruktorzy biorą pod obserwację. Taką obserwacją objęto ok. 1200 towarów (usług) — reprezentantów w ok. 8 tys. punktów handlowych i ok. 5 tys. punktów usługowych. Bada się także ceny artykułów rolno-spożywczych na targowiskach miejskich w 350 miastach. Źródłem badania cen urzędowych są cenniki, odpowiednio zarządzania i decyzje organów uprawnionych do ustalania cen detalicznych. Ale w ostatnim okresie badania te poważnie skomplikowały się. Bo przecież oprócz urzędowych cen mamy regulowane i umowne. Ten sam towar może mieć różną cenę w kilku sklepach. Poprawność uzyskiwanych wyników sprawdzamy więc z danymi z innych źródeł, jak statystyka handlu wewnętrznego, badania budżetów rodzinnych, a także specjalne badania kontrolne prowadzone przez Urząd Cen.

wskaźnik kosztów utrzymania w 1982 r.?

— W porównaniu do roku 1981 wyniosły: dla gospodarstw pracowniczych — 200,0 proc., dla robotniczo-chłopskich — 201,4 proc., dla chłopskich — 202,7 proc., emerytów i rencistów — 209,8 proc. To są przeciętne, a dla poszczególnych gospodarstw domowych wahały się głównie w granicach od 190 do 230 proc. Wiadomo, że najbardziej wzrosła cena żywności, stąd gospodarstwa emerytów i rencistów charakteryzowały się wyższymi wskaźnikami kosztów utrzymania. Ale wzrost ten w pewnym stopniu zniósł zastoso-sowany system rekompensat, który chronił przede wszystkim rodziny ekonomicznie najsłabsze.

— A ostatnie podwyżki cen, z marca br., dotyczące papierosów, kawy i benzyny? W jakim stopniu wpłynęły na wzrost wskaźnika kosztów utrzymania?

— Oszacowaliśmy, że w przekroju miesięcznym (w porównaniu do miesiąca sprzed podwyżki) wskaźnik kosztów utrzymania wzrosło o ok. 3 proc. Z tego podwyżka benzyny spowoduje 0,3-procentowy wzrost, ale dla gospodarstw posiadających samochody — 1,5 proc., tj. pięć razy większy niż przeciętnie. Ale znów: są to średnie. W poszczególnych budżetach będą się kształtować z pewnością nieco inaczej.

Rozmawiał: T. KWASNIEWSKA

— Jak zatem kształtowały się

T. KWASNIEWSKA

Nie przeprowadziliśmy reformy oświaty, bo zabrakło nam szkół i nauczycieli, zaś przede wszystkim zabrakło nam wyobraźni, aby realistycznie przewidzieć, że przecież musieliśmy nam właśnie tych dwóch rzeczy zabraknąć. Mija rok od czasu zarzucenia reformy — cośmy zrobili zamiast niej, cośmy zrobili, aby złagodzić drastyczny oblaw obniżania się poziomu nauczania na wszystkich poziomach, w mieście i na wsi?

Na tak postawione pytanie odpowiedź władz oświatowych brzmi niezmiennie od wielu miesięcy: wydano cztery ważne dokumenty... Oto te dokumenty: zmiana w zasadach promowania, co oznacza przede wszystkim, że nie będzie się już promować z dwójkami. Kolejny dokument, to wprowadzenie egzaminów wstępnych do szkół średnich, następny dokument mówi o wzroście roli i kompetencji rady pedagogicznej, czwarty utrudnia maturę dodając jeden przedmiot i zastrzegając egzamin z języka polskiego. Wszystkie te dokumenty poza odnoszącym się do rady pedagogicznej, pragną poprawić pracę szkoły za pośrednictwem lepszej pracy ucznia. Powiadają one: uczeń ma nie mieć dwóch, jeśli chce przejść do następnej klasy, uczeń musi zdać egzamin, jeśli chce się uczyć w szkole średniej, uczeń ma się lepiej przygotować do matury. I wszystko to jest słuszne, i wszyscy jesteśmy za tym. Jeżeli te cele uda się zrealizować dzięki wspomnianym dokumentom resortu oświaty, to bravo te dokumenty! Chciałoby się jednak zapytać: skoro uczeń na polecenie dokumentów ma zrobić to, tamto i owo, to czy nie warto zapytać o jakiś dokument w stosunku do nauczycieli, co mają nauczyciele zrobić, aby tamte zalecenia lepiej udało się uczniom zrealizować? Otóż nauczyciele mają na razie jeden tylko dokument, a jest nim Karta Nauczyciela, która raczej daje niż zaleca, raczej daje, niż wymaga. Różnie naprawdę jest i będzie z tym „dawaniami”, ale to inny temat, a zresztą najlepiej nawet zrealizowana Karta nie od razu wpłynie na jakość, liczebność, poziom pracy w tym zawodzie.

Coż więc więcej jeszcze zrobiono, oprócz wydania dokumentów, aby nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele pracowali lepiej? — Poprawiono programy nauczania historii i języka polskiego, „za to” już wiadomo, że mimo solennych obietnic znów nie zdąży się z podręcznikami.

Na tak agresywnie postawione pytania, na stwierdzenie, że „dokumenty” resortu obligują tylko ucznia, bo każą nie mieć dwóch, zdawać egzamin wstępny, pocić się na maturze, na tak sformułowany pogląd pedagogów mogą odpowiedzieć następująco: nie jest prawdą, że te dokumenty obligują tylko uczniów. Przecież my mamy te dokumenty, wiemy o nowych wymaganiach i o ich wzroście i tak pracujemy z uczniami, aby byli oni do tych większych wymagań lepiej przygotowani! Ha! Jeśli tak — to wspaniale! To warij jesteście drodzy pedagodzy, nie jednej, ale dwóch Kart Nauczyciela. Czy jednak tak się stało, czy faktycznie z ministerialnymi dokumentami, razem z uczniami chyżo zabrałicie się do roboty — to się wkrótce okaże. Po maturach po egzaminach wstępnych do szkół średnich, po egzaminach wstępnych do wyższych uczelni. Jeżeli będzie dużo oblawień na tych wszystkich egzaminach to będzie znaczyć że uczniowie nie posłuchali dokumentów, iż mają się uczyć, zaś nauczyciele posłuchali dokumentów że mają surowo egzaminować. Jeśli dużo młodzieży zda z dobrymi wynikami, znaczy będzie że dokumenty do serca wzięli sobie i uczniowie, i nauczyciele. Jeśli zaś dużo będzie promień i przyjeźdźców na trójkach, to będzie znaczyć, że dokumentami ani uczniowie, ani nauczyciele do niczego skłonić się nie udało.

A wkrótce zakwitną kasztany...

ANDRZEJ TUMALIS

DIENNIK ŁÓDZKI nr 80 (10296) 3

ELEKTRYCZNYM — TANIEJ

Nie należy traktować tego stwierdzenia jako sloganu reklamowego. Powszechnie bowiem wiadomo, że elektryfikacja kolei pozwala zaoszczędzić sporo węgla lub oleju napędowego. Wpływa też na znaczne oszczędności eksploatacyjne taboru. W skali roku wielkości te wydają się zupełnie przekonujące.

Mapa polskiej sieci kolejowej wskazuje wyraźnie, iż najdłuższą zelektryfikowaną są szlaki na terenie Śląska i w centralnej części kraju. Duże natomiast „białe plamy” znajdują się w Polsce północnej i południowo-wschodniej.

W latach 70 zelektryfikowano łącznie w naszym kraju blisko 2 tys. km linii kolejowych. W roku 1981 przybyło 223 km szlaków pod elektryczną trakcją a w 1982 roku — 319 km.

Rządowy program oszczędnościowy zmusił teraz resort komunikacji do przyspieszenia tempa elektryfikacji żelaznych szlaków. Jest to jeden z najważniejszych elementów 3-letniego planu rozwoju kolejnictwa w naszym kraju.

W tym roku trakcja zawieszona została nad 418 km linii kolejowych. Tak znacznych inwestycji nie było jeszcze dotąd. W następnych latach wielkości te

wzrosną: 1984 — 458 km, 1985 — 513 km. W końcu 1985 roku pociągi elektryczne będą przemieszczać szlaki o łącznej długości 8.800 km, co stanowi 36 proc. całej sieci kolejowej.

Spora prac elektryfikacyjnych prowadzonych będzie w kierunku północnym. W tym roku zaczyna się roboty na linii Malkinia — Białystok, Wróblin Głogowski — Zielona Góra — Czerwiński (na magistrali nadodrzańskiej), Szczecin — Dolna Odra, Inowrocław — Toruń, a także we wschodniej części kraju między Świdnikiem i Chełmem i na trasie Siedlice — Mordy.

W latach 1984 — 1985 zamierza się m. in. ukończyć elektryfikację całej magistrali nadodrzańskiej na trasie: Wrocław — Zielona Góra — Rzepin — Kostrzyn — Szczecin oraz przedłużać magistralę tranzytową wschód — zachód na odcinku Zbąszynek — Rzepin. Trakcja założona zostanie także na całej trasie z Lublina do Dobrohuska oraz z Wrocławia do Węglinca przez Legnicę.

Elektryfikacja linii kolejowej Zgierz — Kutno była ostatnim etapem prac trakcyjnych na szlakach zbiegających się w łódzkim węzle PKP. Z łódzkich dwor-

ców we wszystkich kierunkach mogą już teraz kursować pociągi ciągnięte przez elektrowozy lub jednostki elektryczne. O ile jednak linia Warszawa — Wrocław zelektryfikowana jest całkowicie, to pociągi wyjeżdżające z Łodzi na Wybrzeże i Mazury mogą pod elektryczną trakcją dotrzeć tylko do Kutna. Mamy jednak dobrą nowinę: w przyszłym roku rozpoczyna się prace elektryfikacyjne na odcinku Kutno — Płock, a w 1985 roku będzie zakładana trakcja na trasie z Kutna do Torunia i Bydgoszczy — łącznie z odgałęzieniem do Ciechocinka.

O postępie prac elektryfikacyjnych zdecydowały — jak w przypadku większości podejmowanych teraz inwestycji — sprawy materialowe. Są kłopoty z niezbędnymi rodzajami kabli, brakuje linek do podwieszania trakcji i izolatorów. Nie zawsze też spełniane są warunki właściwego zasilania trakcji z sieci energetycznej. Już w toku prac jawi się problem zamykania zajętych przez brygady robotnicze odcinków torów. Zakłada to poważnie ruch pociągów i harmonogram prac elektryfikacyjnych, który w związku z tym musi być zapięty na „ostatni guzik”.

(sk)

Wkrótce zakwitną kasztany

Nie lubie poniedziałków...

Afera w piaskownicy

Te kilka refleksji odnotowujemy na zamówienie p. Anny Pawłowskiej matki 3-letniej Aldony, która jak wszystkie mamy spędza sporo czasu, „adorując” swą pociechę harującą w piaskownicy.

I tu zaczynają się kłopoty. Dzieci jak dzieci. Czasem tylko trzeba energicznie zareagować gdy zanadto w ruch idą łopatką. Ale jak poskromić opiekunki? Bo oto jakaś troskliwa babunia wypycha dziecku kolejną kostkę czekolady i jeszcze kawałek pomarańczy. Inne dzieci patrzą... Oczywiście tego robić po prostu nie wolno! Albo starca nam smakowały dla wszystkich albo i własne dziecko zje swoją porcję w domu.

Nie wolno też robić zbędnych awantur o ubrudzenie kolejnej w tym dniu pary spodni, czy dziury w rajstwach. Wiadomo jak trudno o ubranka dla dzieci, ale nie wolno zapominać, że ten wiek ma swoje prawa, a bez odczinnego prania wiosną i w lecie już na pewno nie uda się mamom zakończyć doby obowiązków.

Często obserwując zabawę własnego dziecka bardzo trudno powstrzymać się od reakcji na to, co robią inne maluchy. Od tego jednak krok do konfliktów między matkami, dlatego bezpieczniej już zabrać swoje dziecko, zainteresować je innym miejscem zabawy.

I jeszcze sprawa zabawek. Dzieci uwielbiają wymieniać je między sobą, dlatego koniecznością jest sprawdzenie „bagażu z podwórka”. Oczywiście niezbędna pozostaje rozmowa z dzieckiem i próba wyperswadowania takiej wymiany.

Sumując: w czasie zabaw na podwórku my dorośli musimy zauważyć obecność innych dzieci, uczyć własne przyzwoitego traktowania kolegów i umiejętności obcowania z nimi. (r)

Balkonowy warzywniak

Wiadomo, że chętnych na ogródki działkowe jest więcej niż terenów. Dlatego powinniśmy wykorzystywać na „plantację” nawet... balkony. Ogródki na balkonach to nie nowość. Np. znajoma lekarka od kilku lat z powodzeniem sadi na balkonie poziomki.

W skrzynkach na balkon można sadić (najlepiej z uszad) np.: pomidory, sałatę, rzodkiewki, szczypior, pietruszkę naciową, poziomki.

Należy tylko pamiętać o takim ustawieniu, czy zawieszaniu skrzynki, by można było dość swobodnie podlewać rośliny.

Przy sadzeniu nie zapomnijmy o ułożeniu na dnie skrzynki drenażu z kamyczków czy połączonych kawałków starej doniczki. Na drenaż sypiemy trochę żółtego piasku a na to ziemię, którą kupujemy u ogrodnika lub w

kwiaciarni. Teraz dopiero sadzimy rośliny, pamiętając o odstępach pomiędzy nimi. Na koniec podlewamy obficie wodą i cierpliwie czekamy na efekty. W miejsca po wyrwanej sałacie czy rzodkiewkach sadzimy nowe. (NS)



KIEDY SAMANTY?

Dziękujemy za miły list p. Monice Chudzi, przykro nam, że tym razem nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie naszej Czytelniczki. A chodzi o imieniny Samanty. Tak ma na imię córeczka p. Moniki. Nie pomogł nawet wszystkowiedzący w tej dziedzinie „Przekrój” — może więc Czytelniczki „DE” napiszą lub zatelefonują (621-60) z informacją: kiedy Samanty? (r)

Jeśli to przepis tam, a wszystkie potrzebne składniki mieści się na ogół w domu. Podstawa są ziemniaki. Potrzeba około 2 kg ziemniaków, 10-15 dkg słoniny (można w tym samym celu użyć wycięty smalec ze skwarkami) 2 cebule dość duże, garść majeranku, 2 łyżki maki pszennej, 1 jajko, pieprz, sól.

Ziemniaki obrać zetrzeć na tarce (można je przepuścić przez sokowirówkę) następnie polać sok z odciekniętymi ziemniakami. Stopić drobno pokrojoną słoninę. Jak się skwarki zarumienią wrzucić drobno pokrojoną cebulę. Wlać do ziemniaków wymieszane dodać maki i całe jajko, sól, pieprz i majeranek. Dobrze wymieszać. Wlać do posmarowanej tłuszczem formy (może być keksowa) Wstawić babkę do rozgrzanego piekarnika na 40-50 minut.

Pokrojona babkę podaje się na gorąco. Może być z śmietaną, zieloną sałatą, surówką z kiszanej kapusty. Można ją też nazajutrz jeść na zimno, ewentualnie podsmażyć na patelni. Na ogół jednak tego nazajutrz nie ma. Smacznego! (p)



BABKA LITEWSKA



Erwinom, Jarosławom, Markom (25), Klaudiuszom, Marzenom, Marcellinom (26) Teofilom, Zytom (27), Ludwikom, Pawłom, Waleriom (28) Piotrom, Ritom, Angelinom (29) Katarzynom, Kwirynom, Piusom (30) Józefom, Bertom (1).

W tym tygodniu składamy życzenia imieninowe:

Do następnego spotkania w przyszły poniedziałek

Autobazar

Na wczorajszej giełdzie samochodów, podobnie jak w minionych tygodniach, najwięcej było sprzedających i oglądających, natomiast transakcji zawierano bardzo niewiele. Potencjalni kupcy nadal czekają na wyraźniejszą obniżkę cen.

Wśród oferowanych samochodów, oprócz „Fiatów 125p”, „126p” oraz „Syren”, najwięcej było „Wartburgów”. Licznie reprezentowane były również „Skody”. Uwagę wystrawiono na sprzedaż jeden z nielicznych samochodów tej marki, ceniony był na 1.250 tys. zł. A oto niektóre notowania:

„Fiat 125p” — 1982: 900-950 tys. zł, 1981 — 790-860, 80 — 570-640, 79 — 510-540, 78 — 450-490, 77 — 300-440, 76 — 290-350, 75 — 240-300, 74 — 260-290, 73 — 240-280.
„Fiat 126p” — 1983: 900-950 tys. zł, 82 — 450-500, 81 — 390-420, 80 — 370-410, 79 — 300-360, 78 — 270-300, 76 — 220-250, 75 — 200-230.

„Syrena” — 1983: 850 tys. zł, 82 — 280-320, 81 — 290-290, 79 — 210-240, 78 — 180-220, 77 — 300, 76 — 140-150, 75 — 130, 87 — 75

(Jeden z najtańszych samochodów na giełdzie).

Inne marki: „Renault 17 TS” z 1977 r. — 650 tys. zł, „Golf” z 1978 — 920, „Wartburg” z 1979 — 670, z 1978 — 550, „Zastawa” z 1979 — 480, „Skoda 1000 MB” z 1965 — 200, „Skoda 110 L” z 1977 — 420, „Wolga” z 1979 — 850, „Trabant” z 1978 — 320, „Warszawa” z 1965 — 130. (J. C.)

W dniu 21 kwietnia 1983 roku zmarł nagle, w wieku 78 lat
Ś. + P.
WŁADYSŁAW KLENSZIT
Pogrzeb odbędzie się 25 kwietnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Wojciecha na Kurczakach.
ZONA, TEŚCIOWA, DZIECI I WNUKI

22 kwietnia 1983 r. w Łodzi zmarł w wieku lat 77
Ś. + P.
JERZY WOJCIECH ROMAN PIORUN-SOBIESZCZAŃSKI
ur. w Podłodowie koło Tomaszowa Lubelskiego. Oficer i pułku Ułanów Zastawskich, instruktor CWK — Grudziądz, uczestnik kampanii wrześniowej, major Armii Krajowej, ps. „Wulkan”, odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, 4-krotnie Medalem Wojska, Krzyżem Armii Krajowej.
Pogrzeb odbędzie się 26. 04. 1983 r. o godz. 14.30 z kościoła św. Józefa Łódź Ruda, o czym zawiadamy pograżona w głębokim żalu.

22 kwietnia 1983 r. w Łodzi zmarł w wieku lat 77
Ś. + P.
JERZY WOJCIECH ROMAN PIORUN-SOBIESZCZAŃSKI
ur. w Podłodowie koło Tomaszowa Lubelskiego. Oficer i pułku Ułanów Zastawskich, instruktor CWK — Grudziądz, uczestnik kampanii wrześniowej, major Armii Krajowej, ps. „Wulkan”, odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, 4-krotnie Medalem Wojska, Krzyżem Armii Krajowej.
Pogrzeb odbędzie się 26. 04. 1983 r. o godz. 14.30 z kościoła św. Józefa Łódź Ruda, o czym zawiadamy pograżona w głębokim żalu.

Podziękowanie
Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w zorganizowaniu uroczystości pogrzebowych
Ś. + P.
MGR INŻ.
ZYGMUNTA BERNADEGO
z w szczególności Kopalni Węgla Brunatnego w Rogowcu, Elektrowni Bełchatów w budowie, Przyjaciółom, Koleżankom, Kolegom i innym Znajomym składają

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 kwietnia 1983 r. zmarł, w wieku 70 lat, nasz najlepszy Mąż, Ojciec i Brat
Ś. + P.
STANISŁAW SIMLA
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala im. Madurówicza w Łodzi, ul. M. Fornalskiej 37, w dniu 26 kwietnia br. o godz. 13.30. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 26 kwietnia br. o godz. 13.30 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Z powodu śmierci naszego nieodżałowanego Przyjaciela
MGR INŻ.
ANTONIEGO OHRYZKO
szczerze wyrazy żalu i współczucia Żonie i Dzieciom składają
NAJBLIŻSI PRZYJACIELE

Dziś o Radiu i Telewizji

PONIEDZIAŁEK 25 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Komunikaty. 8.15 „Obserwacje”. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Zolnierski kwadrans. 9.00 Cztery pory roku — Wiosna. 11.00 Wiad. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio klerowców. 13.20 Rytm sprzed lat. 13.40 „Czerwone Gitary”. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiadomości. 14.05 Koncert dnia. 14.50 Wiersze R. Browninga. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Gwiazdy i legendy. 17.00 Dziennik. 17.10 Panorama świata. 17.30 Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC piosenek. 18.50 „Przegląd do historii” — fr. 19.00 Dziennik. 19.30 Radio klerowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Koncert życzeń. 20.35 Wersje przebojów. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Komunikaty. 21.10 Przed koncertem w Filharmonii Narodowej. 21.00 Dziennik reporterów. 22.30 Jutro w mon. 22.40 Rozmowy o kulturze. 23.00 Wiad. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.55 Jazdowa dobranocka.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 10.00 Poznań i zrozumięć. 10.30 Soliści i kameraliści. 11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Wiadomości. 11.35 Komentarz międzynarodowy. 11.40 Polonia gra i śpiewa. 12.05 Z archiwum muzyki rozrywkowej. 12.30 Rozmowy o księżkach. 12.40 Ze świata nauki: „Mówienie światłem”. 12.50 „Tulpanek” — słuch. 13.25 5 minut o nauce. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześnie. 14.00 Album operowy. 14.30 Dwa to przysłówki — rep. 14.30 Muzyka polska. 14.30 Wiad. 14.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Tematy z rezonansem. 16.20 O zdrowie człowieka. „Rozmowy intymne”. 16.35 Tydzień Kultury Języka. 17.00 Sprawy codzienne. 17.30 Gra Grand Standard Orchestra. 17.40 Program publicystyczny. 18.20 Muzyka i aktualności (powt.). 19.00 Kompozytor tygodnia. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci — „Kłopoty Koziołka Rudu”. 20.00 Wielcy jazzu. 20.45 Język rosyjski. 21.05 Nagranie wieczoru. 21.15 „Lord Jim” — fr. pow. 21.30 Echa dnia. 21.40 Tematy wieczorne młode: „Isterday”. 22.00 „Pamięć o Golemie” — mag. 22.30 Płyty stare i nowe. 23.00 Wiersze Anny Achmatowej. 23.05 Mała Podhymnia. 23.45 Wiad. 23.05 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

10.00 Kamienie pamięci. 10.30 All Stars — jazzowe zespoły gwiazd. 11.00 Wszystko o sporcie. 11.20 Muzyczny Interklub. 11.50 „Witraz” — odc. 17. 12.00 Wiad. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Mściciel w miasteczku” — odc. 19. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Z stylu koncertującym. 15.00 W kręgu muzyki. 15.40 Wszystko o sporcie. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 J. Conrad: „Ocalenie”. 19.30 Mała suita. 19.50 „Witraz” odc. 18. 20.00 Trzy kwadransy jazzu. 20.45 Klub samouków — cz. I. 21.00 Studio filmowe. 21.40 Klub samouków — cz. II. 22.00 Folk — muzyka wioseczowa. 23.30 Wieczory z Montaignem. 23.45 Informacje sportowe. 23.50 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Swoje ulubione wiersze recytuje H. Boukolowski.

PROGRAM IV

8.00 Wiad. 9.05 „Tranzyt” — fr. pow. 9.25 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 Leos Janacek — „Kalia Kabanowa”. 10.30 Z muzycznych nagrań. 11.00 Matyslakowie. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Od Bacha do Bartoka. 13.00 Serwis informacyjny (E). 13.05 „10 minut o...” — aud. (E). 13.15 W stronę jazzu. 13.45 „Topienie wiosennych śniegów” — poemat. 14.00 Stereofonizacja archiwum polskiej piosenki. 14.30 Z kompozytorskiej teki. 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 17.05 Chwila muzyki. (E). 17.10 Aktualności dnia (E). 17.30 „Nie tylko dla melomanów” — audycja (E). 18.30 Poezja i muzyka. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasyki muzyki. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Klub Stereo. 23.30 Fakty dnia. 22.40 Muzyka polska. 23.20 Gło-

sy (instrumenty) nastroje... z muzyką.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 TTR — uprawa rodzin, semestr 2
14.00 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 2 (E)
15.25 NURT
16.00 Zwierzyniec i nie tylko oraz film „Tajemnice przyrody” cz. 2
17.00 Dziennik
17.30 „Pokój do wynajęcia” odc. 1 pt. „Nowy lokator” — 7-odcinkowy serial Telewizji NRD
18.20 Echa stadionów
18.50 Dobranoc: „Ostatni czarodziej”
19.00 Zaproszenie do Teatru Telewizji „Henryk VIII”
19.05 „Diagnoza” — „Leczenie w razie wypadków” — ortopedia”
19.30 Dziennik
20.15 Teatr Telewizji na Świecie — „Henryk VIII”
22.55 Dziennik — 24 godziny

PROGRAM II

17.30 „Krótkofalowy” — program wojskowy
18.00 Przegląd tygodnia (E)
18.30 „Drzwi do lasu” — magazyn leśny
19.00 Władomości (E)
19.30 Dziennik
20.00 Dzień Afganistanu w Telewizji Polskiej

W dniu 22 kwietnia 1983 r. odszedł od nas na zawsze
Ś. + P.
JANUSZ LIPIŃSKI
przeżył lat 78
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 kwietnia 1983 r. o godz. 13.30 z kaplicy na Starym Cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Ogrodowej 38.
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Wyrazy głębokiego współczucia
DR
ANNIE SZCZYGŁOWSKIEJ
z powodu śmierci Matki
Maril Zalewskiej
składają
WSPÓŁPRACOWNICY
ODDZ. WEWN. „B” SZPITALA im. SONENBERGA

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 kwietnia 1983 r. zmarł nasz długoletni, ceniony pracownik
BENEDYKT ANTOSIAK
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:
DYREKCJA, POP PZPR, SNZZ, ZSMP oraz ZAŁOGA PEW „PEWEX” ODDZIAŁ W ŁODZI

Dnia 22 kwietnia 1983 r., po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 55 zmarła
Ś. + P.
DANUTA KOWAL
Pogrzeb odbędzie się 25 kwietnia br. o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. na Zarzewie, o czym zawiadamiamy pograżeni w głębokim żalu:
SYN, SIOSTRA, BRAT I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 22 kwietnia 1983 r. zmarła, przeżywszy lat 77, najdroższa i najukochańsza Matka
Ś. + P.
MARIANNA JASZCZAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 kwietnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Wincentego na Dołach, o czym zawiadamiamy pograżony w głębokim smutku
SYN

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 kwietnia 1983 roku zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 58, nasza najukochańsza Matka, Teściowa i Babcia
AKULINA ŁASZEWSKA
z domu RUDENKO
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 kwietnia br. o godz. 12 na cmentarzu Komunalnym Doły, o czym zawiadamiamy pograżeni w bólu CORKI, ZIECIOWIE I WNUKI Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że opatrzony św. sakramentami zmarł w dniu 22 kwietnia
Ś. + P.
MIECZYSLAW SKINDER
mistrz fryzjerski
Wyprowadzenie grobów nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza prawosławnego przy ul. Ogrodowej w dniu 25. IV. o godz. 12.45, o czym zawiadamiamy pograżona w bólu
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

W dniu 22 kwietnia 1983 r. zmarła nasza najdroższa Matka, Babcia i Siostra
Ś. + P.
REGINA BRYCHT
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 kwietnia 1983 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza — św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiamy pograżeni w smutku:
SYN, SYNOWA, WNUKI, SIOSTRA I BRACIA

Podziękowanie
Przedstawicielom Łąby Rzemieśniczej i Cechowi z Łodzi, oraz wszystkim Przyjaciółom, Znajomym i Sasiadom, którzy w dniu 13 kwietnia br. wzięli udział w pogrzebie mojego ukochanego Męża i naszego Brata
Ś. + P.
TADEUSZA ZIEMNIEWICZA
składają drogą najserdeczniejszych podziękowań, pograżona w głębokim smutku:
ZONA EUGENIA ZIEMNIEWICZ wraz z RODZINĄ

Byłej Pani dyrektor XII LO.
MGR
GENOWFIE JANKOWSKIEJ
Wyrazy serdecznego współczucia z powodu nagłej śmierci
MĘŻA
składają:
DYREKCJA, NAUCZYCIELE, KOMITET ROZDZIELSKI UCZNIOWIE XII LO im. STA NISŁAWA WYSPIANSKIEGO w ŁODZI

W dniu 22 kwietnia 1983 roku zmarła
Ś. + P.
HELENA DEMEL
z domu SIEDLANOWSKA, urodzona 27 lutego 1901 roku w Warszawie.
Uroczystości pogrzebowe odbędzie się dnia 25 kwietnia br. o godz. 12 na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, o czym z głębokim smutkiem zawiadamiamy
RODZINA

W dniu 22 kwietnia 1983 roku zmarła, przeżywszy lat 83
Ś. + P.
KRYSTYNA TRACZYKOWSKA
z domu MALINOWSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 kwietnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym z głębokim żalem zawiadamiamy:
MATKA, SYN, BRAT, BRATOWA I BRATANEK



GWARDIA — ŁKS 2:0 (1:0)

Nie tylko młodym być...

(OBSŁUGA WŁASNA)

Piłkarze ŁKS rozegrali szósta kolejkę w ekstraklasie spotykając się w sobotę z Gwardią w Warszawie. Mecz wygrała stołeczna drużyna 2:0 (1:0), a obie bramki zdobył dla gwiazdździ Marek Banaszkiewicz (w 9 i 76 min.).

ŁKS: BAKO — BENDKOWSKI (od 46 min.) WENCLEWSKI, GAJDA, DZIUBA, RÓZYCKI — CHOJNACKI, LUDWICKI, KLIMAS, PEACHTA — ROBAKIEWICZ, NOWICKI (od 55 min. ZIOBER).

Gwardia: Rutkowski — Sodoma, Rosa, Baran, Widowski — Jaskólski (od 58 min. Wiśniewski), Chelstowski, Kowalczyk, Banaszkiewicz — Dzekanowski (od 76 min. Szezepański), Kompka.

Sobotnia konfrontacja pierwszoligowa na stołecznym stadionie przy ul. Racławickiej wcale nie musiała się zakończyć niepomyślnym dla łódzkiej drużyny wynikiem. Wprawdzie w zespole nie zagrał dwaj rutynowi piłkarze (Banaszkiewicz i Mitorowski w ataku) ale efektywna młodzież mogła z powodzeniem przeskoczyć poprzedzające wymaganie gospodarza meczu ustaleni na niewysokim poziomie.

Gwardia zdobyła dość szybko pierwszą bramkę i zadolowana z takiego obrotu sprawy nie kwapiła się do uzyskania kolejnych goli, chociaż ŁKS nie stanowił aż nadto skutecznej zapory. Z kolei większość akcji ofensywnych łódzkiej drużyny zabrało i płynność i skuteczność. Nawet po utraceniu bramki w 9 minucie meczu, kiedy to aktywnie włączający się do akcji ofensywnych Kowalczyk wygrał pojedynkę z Dziubą, przerzucił piłkę do nadbiegającego Banaszkiewicza, który nie ułpiony przez Rózyckiego zmusił do kapitulacji bramkarza ŁKS.

W pierwszym z trzech kwadransów gry zespołu ŁKS godna odnotowania była akcja (w 37 minucie meczu), która zakończyła się nieestetycznym strzałem Nowickiego. W innych momentach, w których łódzianie gościli w okolicach pola karnego bramki gwiazdździ strzali między cel (Płachta, Dziuba, Ludwiczak).

Po przerwie ŁKS przeformował się nieco (zamiast słabo grającego Bendkowskiego wszedł na boisko Wenclewski, a Dziuba przeszedł na prawą flankę obrony, grając poprzednio ostatniego stopera) co w zamysłu trenera L. Jezerskiego powinno było wzmocnić siłę uderzeniową drużyny, dodając akcjom ofensywnym większą płynność.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

Po przerwie ŁKS przeformował się nieco (zamiast słabo grającego Bendkowskiego wszedł na boisko Wenclewski, a Dziuba przeszedł na prawą flankę obrony, grając poprzednio ostatniego stopera) co w zamysłu trenera L. Jezerskiego powinno było wzmocnić siłę uderzeniową drużyny, dodając akcjom ofensywnym większą płynność.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

Łódzka linia defensywna była więc wystarczająca zapora, w pełni zdolna powstrzymać większość początkowych ofensyw gwiazdździ (choć obrońcy ŁKS pozwolili dwukrotnie wpaść się Banaszkiewiczowi na listę zdobywców bramek). Mało, Dziuba i inni tego koledzy z obrony starali się wspomagać i pomocników i napastników.

WYNIKI I TABELA

GWARDIA — ŁKS 2:0 (1:0). Bramki Banaszkiewicz (9 i 76 min.). WIDZEW — Legia 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Widzewa Kajrys (57 min.) i Smolarek (63 min.); dla Legii — Buncoł (w 63 min.). Złote kartki: Surlił (Widzew) i A. Sikorski (Legia).

POGOŃ — GKS 0:0. Bramki dla Pogoni: Biernat — 3 (23, 33 i 49 min.). Włoch (23 min.), Stelmasiak (57 min.) i Sokolowski (70 min.). CRACOVIA — Wisła 2:1 (1:1). Bramki dla Cracovii zdobyli: Surowiec (18 min.) i Tobołek (57 min.), dla Wisły: Gorgoń (1 min.). Złote kartki: Nazimek (Cracovia) i Budka (Wisła).

RUCH — Górnik 1:1 (0:0). Bramki dla Ruchu — Grzybowski (w 59 min.), dla Górnika — Brzezinski (57 min.). Złota kartka — Komornicki (Górnik).

ŚLĄSK — Szombierki 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Śląska — Faber (39 min.) i Tarasiewicz (57 min.), dla Szombierki — Kwaśniewski (46 min.).

STAL — Bałtyk 0:0. ZAGŁĘBIE — Lech 0:0.

Table with 3 columns: Rank, Team, Points, Goals. 1. Ruch 26:16 25-14, 2. Pogon 25:17 35-19, 3. Lech 25:17 29-21, 4. WIDZEW 24:16 23-23, 5. Slask 22:20 23-21, 6. LKS 22:20 24-24, 7. Legia 21:21 21-27, 8. Wisla 21:21 25-15, 9. Zaglebie 21:21 21-24, 10. Szombierki 20:22 24-26, 11. Bałtyk 20:22 17-18, 12. GKS 19:23 20-26, 13. Górnik 19:23 22-30, 14. Cracovia 18:24 14-22, 15. Gwardia 18:24 23-32, 16. Stal 13:27 15-28.

W siodmą kolejkę wiosennej rundy, która odbędzie się w środę (27. 17), GKS Katowice — WIDZEW (godz. 18), Bałtyk — Ruch, Lech — Stal, Wisła — Gwardia, Legia — Cracovia, Szombierki — Pogon, Górnik — Śląsk.

WIDZEW — LEGIA 2:1 (0:0)



Mistrz już na drugim biegu

Piętnaście tysięcy widzów zajęło wczoraj w południe miejsca na widzewskim stadionie, aby obejrzać w konfrontacji dwie czołowe drużyny polskiej ekstraklasy. Widzew i Legia. Spotkanie zakończyło się wygraną obrońcy mistrzowskiego tytułu 2:1 (0:0).

Bramki zdobyli dla Widzewa KRZYSZTOF KAJRYS (w 63 min.) i WŁODZIMIERZ SMOLAREK (w 81 min.), a dla Legii — Andrzej Buncoł (w 59 min.).

WIDZEW: Bolesta — Kamiński, Grębosz (od 46 min. Wraga), Wójcicki, Świątek — Tłokiński, Kajrys, Rozhorski (od 66 min. Myśliński), Surlił — Filipiak, Smolarek.

LEGIA: Kazimierski — Plich (od 77 min. W. Sikorski), Zajączny, Mawski, Bedry — Iwanicki, W. Sikorski, Miłoszewicz, Buncoł — Turowski (od 82 min. Baran), Karaś. W wielu sympatyków piłki nożnej, obecnych na widzewskim stadionie w niedzielne, słoneczne południe zapewne pobudowało meczu odpowiedzieć na pytanie: czy można przegrać pojedynkę mając cztery niemal stu procentowe sytuacje strzeleckie. Otóż można. Dowiodła tego stołeczna drużyna, a konkretnie — jej napastnik — Turowski. Nietrudno więc zrozumieć rozgorczenie w warszawskim zespole, a przede wszystkim zdenerwowanie minę trenera J. Kopy, który na osiem minut przed końcowym gwizdkiem zamienił niefortunnie snajpera na pomocnika — Janusza Barana.

Będem byliby jednak sędzię, że legioniści przegrali mecz bo czterokrotnie zmarnowali wyborne sytuacje Turowski. Warunki gry tym razem dyktowały łódzianom i wykrall zasłużenie, choć w stylu daleko gorszym, aniżeli czynili to niejednokrotnie w ligowych spotkaniach.

Zaczęło się — jak to już tradycyjnie od wczesnych podchodów, czyli prób dyktowania warunków gry. W kilku przypadkach doszło nawet do ostrych spierd, ale widzeo o sie świecił sędzia (R. Kowalski z Bydgoszczy) dość zdecydowanie wkroczył z gwizdkiem by uspokoić nieco sale towarzysztwo.

Zwyczajnie wczoraj zespół warszawskiej Legii piłkarze Widzewa rozpoczęli na dobre walkę o mistrzowski punkt. Skończyło się więc dziełem sił na puchary i ligę. Obecnie pozostała liga i jej porządkowane są i będą w kolejnych tygodniach wszelkie przedsięwzięcia. Spotkanie na widzewskim stadionie zakończyło się skromnym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem łódzkiej drużyny. Choć zapowiadało się nieco sensacyjnie.

Skorok jednak „polski” gwizdek nie skutkowały sędzią wreszcie arbitrowi to żółty kartonik, stuczak skutecznie zapal do „nerwowi” gry i A. Sikorskiemu i pozostałym zawodnikom obu drużyn. Potem żółty kartonik „urzął” jeszcze Surlił i skończyła się ta cała zabawa, a zawodnicy wrzeli się na serce za szkanie możliwości uzyskania korzystnego dla swojej drużyny wyniku.

Nikt raczej nie wątpił, że rozpocznie to Widzew. Kilka prób ataku kończy się w 14 min. meczu „kotłem” na przedpolu bramki legioniści, jednak strzał kapitana łódzkiej drużyny — W. Smolarka zastoił.

W sali Reursy zakończył się finałowy turniej młodych siatkarzy, którzy przez trzy dni przy łódzkiej siłce ubiegali się o mistrzostwo Polski Juniorów.

Impreza zakończyła się sukcesem szczecińskich stożkowców, którzy zdobyli mistrzostwo Polski, wyprzedzając „szóstkę” MKS MDR Warszawa, „Braz” przepadł młodej drużynie, a na czwartym miejscu zakończył finałowy turniej siatkarze Reursy.

W turnieju zespołów najlepszych okazali się reprezentanci Gliwic (Hołowski, Łyskawa, Maciak i Stodaryk). Na drugim miejscu uładowali się brydżystki łódzkiego ChKS grający w składzie: Zieniński, Michałak, Jedrychowski i Makaruk.

W wiosennym turnieju par reprezentacji RTS Widzew P. Niedzielski i W. Turant zajęli trzecie miejsce.

W kolejnym meczu o mistrzostwo Włókniarz pokonał na wyjeździe Lubliniankę 1:0 (1:0) a bramkę zdobył w 26 minucie spotkania Tadeusz Jacek. Szokada że szczęśliwy zdobywca zwycięskiego gola grał tylko na lubelskim boisku przez pół godziny, bo być może popisywał się jeszcze kolejnym cełnym strzałem. Na skutek kontuzji stawu skokowego.

W reprezentacji stylu wolnego wczoraj w Bukareszcie o medale rywalizowali w ostatnich walkach finałowych „klasycy”.

Polska ekipa powraca do kraju z 4 medalami: dwa srebrne — J. Kopański i A. Supron oraz dwa brązowe — R. Kierpacz i A. Malina.

Mistrzostwa wygrał w klasyfikacji generalnej Bułgarzy wyprzedzając ZSRR i Węgrów.

W tabeli prowadzi hokeiści ZSRR (12 pkt.) przed Szwedami (8 pkt.) Kanadą (6 pkt.) oraz CSRS i REN (po 7 pkt.).

WIDZEW — LEGIA 2:1 (0:0)



Mistrz już na drugim biegu

Piętnaście tysięcy widzów zajęło wczoraj w południe miejsca na widzewskim stadionie, aby obejrzać w konfrontacji dwie czołowe drużyny polskiej ekstraklasy. Widzew i Legia. Spotkanie zakończyło się wygraną obrońcy mistrzowskiego tytułu 2:1 (0:0).

Bramki zdobyli dla Widzewa KRZYSZTOF KAJRYS (w 63 min.) i WŁODZIMIERZ SMOLAREK (w 81 min.), a dla Legii — Andrzej Buncoł (w 59 min.).

WIDZEW: Bolesta — Kamiński, Grębosz (od 46 min. Wraga), Wójcicki, Świątek — Tłokiński, Kajrys, Rozhorski (od 66 min. Myśliński), Surlił — Filipiak, Smolarek.

LEGIA: Kazimierski — Plich (od 77 min. W. Sikorski), Zajączny, Mawski, Bedry — Iwanicki, W. Sikorski, Miłoszewicz, Buncoł — Turowski (od 82 min. Baran), Karaś. W wielu sympatyków piłki nożnej, obecnych na widzewskim stadionie w niedzielne, słoneczne południe zapewne pobudowało meczu odpowiedzieć na pytanie: czy można przegrać pojedynkę mając cztery niemal stu procentowe sytuacje strzeleckie. Otóż można. Dowiodła tego stołeczna drużyna, a konkretnie — jej napastnik — Turowski. Nietrudno więc zrozumieć rozgorczenie w warszawskim zespole, a przede wszystkim zdenerwowanie minę trenera J. Kopy, który na osiem minut przed końcowym gwizdkiem zamienił niefortunnie snajpera na pomocnika — Janusza Barana.

Będem byliby jednak sędzię, że legioniści przegrali mecz bo czterokrotnie zmarnowali wyborne sytuacje Turowski. Warunki gry tym razem dyktowały łódzianom i wykrall zasłużenie, choć w stylu daleko gorszym, aniżeli czynili to niejednokrotnie w ligowych spotkaniach.

Zaczęło się — jak to już tradycyjnie od wczesnych podchodów, czyli prób dyktowania warunków gry. W kilku przypadkach doszło nawet do ostrych spierd, ale widzeo o sie świecił sędzia (R. Kowalski z Bydgoszczy) dość zdecydowanie wkroczył z gwizdkiem by uspokoić nieco sale towarzysztwo.

Zwyczajnie wczoraj zespół warszawskiej Legii piłkarze Widzewa rozpoczęli na dobre walkę o mistrzowski punkt. Skończyło się więc dziełem sił na puchary i ligę. Obecnie pozostała liga i jej porządkowane są i będą w kolejnych tygodniach wszelkie przedsięwzięcia. Spotkanie na widzewskim stadionie zakończyło się skromnym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem łódzkiej drużyny. Choć zapowiadało się nieco sensacyjnie.

Skorok jednak „polski” gwizdek nie skutkowały sędzią wreszcie arbitrowi to żółty kartonik, stuczak skutecznie zapal do „nerwowi” gry i A. Sikorskiemu i pozostałym zawodnikom obu drużyn. Potem żółty kartonik „urzął” jeszcze Surlił i skończyła się ta cała zabawa, a zawodnicy wrzeli się na serce za szkanie możliwości uzyskania korzystnego dla swojej drużyny wyniku.

Nikt raczej nie wątpił, że rozpocznie to Widzew. Kilka prób ataku kończy się w 14 min. meczu „kotłem” na przedpolu bramki legioniści, jednak strzał kapitana łódzkiej drużyny — W. Smolarka zastoił.

W sali Reursy zakończył się finałowy turniej młodych siatkarzy, którzy przez trzy dni przy łódzkiej siłce ubiegali się o mistrzostwo Polski Juniorów.

Impreza zakończyła się sukcesem szczecińskich stożkowców, którzy zdobyli mistrzostwo Polski, wyprzedzając „szóstkę” MKS MDR Warszawa, „Braz” przepadł młodej drużynie, a na czwartym miejscu zakończył finałowy turniej siatkarze Reursy.

W turnieju zespołów najlepszych okazali się reprezentanci Gliwic (Hołowski, Łyskawa, Maciak i Stodaryk). Na drugim miejscu uładowali się brydżystki łódzkiego ChKS grający w składzie: Zieniński, Michałak, Jedrychowski i Makaruk.

W wiosennym turnieju par reprezentacji RTS Widzew P. Niedzielski i W. Turant zajęli trzecie miejsce.

W kolejnym meczu o mistrzostwo Włókniarz pokonał na wyjeździe Lubliniankę 1:0 (1:0) a bramkę zdobył w 26 minucie spotkania Tadeusz Jacek. Szokada że szczęśliwy zdobywca zwycięskiego gola grał tylko na lubelskim boisku przez pół godziny, bo być może popisywał się jeszcze kolejnym cełnym strzałem. Na skutek kontuzji stawu skokowego.

W reprezentacji stylu wolnego wczoraj w Bukareszcie o medale rywalizowali w ostatnich walkach finałowych „klasycy”.

Polska ekipa powraca do kraju z 4 medalami: dwa srebrne — J. Kopański i A. Supron oraz dwa brązowe — R. Kierpacz i A. Malina.

Mistrzostwa wygrał w klasyfikacji generalnej Bułgarzy wyprzedzając ZSRR i Węgrów.

W tabeli prowadzi hokeiści ZSRR (12 pkt.) przed Szwedami (8 pkt.) Kanadą (6 pkt.) oraz CSRS i REN (po 7 pkt.).

WIDZEW — LEGIA 2:1 (0:0)



Mistrz już na drugim biegu

Piętnaście tysięcy widzów zajęło wczoraj w południe miejsca na widzewskim stadionie, aby obejrzać w konfrontacji dwie czołowe drużyny polskiej ekstraklasy. Widzew i Legia. Spotkanie zakończyło się wygraną obrońcy mistrzowskiego tytułu 2:1 (0:0).

Bramki zdobyli dla Widzewa KRZYSZTOF KAJRYS (w 63 min.) i WŁODZIMIERZ SMOLAREK (w 81 min.), a dla Legii — Andrzej Buncoł (w 59 min.).

WIDZEW: Bolesta — Kamiński, Grębosz (od 46 min. Wraga), Wójcicki, Świątek — Tłokiński, Kajrys, Rozhorski (od 66 min. Myśliński), Surlił — Filipiak, Smolarek.

LEGIA: Kazimierski — Plich (od 77 min. W. Sikorski), Zajączny, Mawski, Bedry — Iwanicki, W. Sikorski, Miłoszewicz, Buncoł — Turowski (od 82 min. Baran), Karaś. W wielu sympatyków piłki nożnej, obecnych na widzewskim stadionie w niedzielne, słoneczne południe zapewne pobudowało meczu odpowiedzieć na pytanie: czy można przegrać pojedynkę mając cztery niemal stu procentowe sytuacje strzeleckie. Otóż można. Dowiodła tego stołeczna drużyna, a konkretnie — jej napastnik — Turowski. Nietrudno więc zrozumieć rozgorczenie w warszawskim zespole, a przede wszystkim zdenerwowanie minę trenera J. Kopy, który na osiem minut przed końcowym gwizdkiem zamienił niefortunnie snajpera na pomocnika — Janusza Barana.

Będem byliby jednak sędzię, że legioniści przegrali mecz bo czterokrotnie zmarnowali wyborne sytuacje Turowski. Warunki gry tym razem dyktowały łódzianom i wykrall zasłużenie, choć w stylu daleko gorszym, aniżeli czynili to niejednokrotnie w ligowych spotkaniach.

Zaczęło się — jak to już tradycyjnie od wczesnych podchodów, czyli prób dyktowania warunków gry. W kilku przypadkach doszło nawet do ostrych spierd, ale widzeo o sie świecił sędzia (R. Kowalski z Bydgoszczy) dość zdecydowanie wkroczył z gwizdkiem by uspokoić nieco sale towarzysztwo.

Zwyczajnie wczoraj zespół warszawskiej Legii piłkarze Widzewa rozpoczęli na dobre walkę o mistrzowski punkt. Skończyło się więc dziełem sił na puchary i ligę. Obecnie pozostała liga i jej porządkowane są i będą w kolejnych tygodniach wszelkie przedsięwzięcia. Spotkanie na widzewskim stadionie zakończyło się skromnym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem łódzkiej drużyny. Choć zapowiadało się nieco sensacyjnie.

Skorok jednak „polski” gwizdek nie skutkowały sędzią wreszcie arbitrowi to żółty kartonik, stuczak skutecznie zapal do „nerwowi” gry i A. Sikorskiemu i pozostałym zawodnikom obu drużyn. Potem żółty kartonik „urzął” jeszcze Surlił i skończyła się ta cała zabawa, a zawodnicy wrzeli się na serce za szkanie możliwości uzyskania korzystnego dla swojej drużyny wyniku.

Nikt raczej nie wątpił, że rozpocznie to Widzew. Kilka prób ataku kończy się w 14 min. meczu „kotłem” na przedpolu bramki legioniści, jednak strzał kapitana łódzkiej drużyny — W. Smolarka zastoił.

W sali Reursy zakończył się finałowy turniej młodych siatkarzy, którzy przez trzy dni przy łódzkiej siłce ubiegali się o mistrzostwo Polski Juniorów.

Impreza zakończyła się sukcesem szczecińskich stożkowców, którzy zdobyli mistrzostwo Polski, wyprzedzając „szóstkę” MKS MDR Warszawa, „Braz” przepadł młodej drużynie, a na czwartym miejscu zakończył finałowy turniej siatkarze Reursy.

W turnieju zespołów najlepszych okazali się reprezentanci Gliwic (Hołowski, Łyskawa, Maciak i Stodaryk). Na drugim miejscu uładowali się brydżystki łódzkiego ChKS grający w składzie: Zieniński, Michałak, Jedrychowski i Makaruk.

W wiosennym turnieju par reprezentacji RTS Widzew P. Niedzielski i W. Turant zajęli trzecie miejsce.

W kolejnym meczu o mistrzostwo Włókniarz pokonał na wyjeździe Lubliniankę 1:0 (1:0) a bramkę zdobył w 26 minucie spotkania Tadeusz Jacek. Szokada że szczęśliwy zdobywca zwycięskiego gola grał tylko na lubelskim boisku przez pół godziny, bo być może popisywał się jeszcze kolejnym cełnym strzałem. Na skutek kontuzji stawu skokowego.

W reprezentacji stylu wolnego wczoraj w Bukareszcie o medale rywalizowali w ostatnich walkach finałowych „klasycy”.

Polska ekipa powraca do kraju z 4 medalami: dwa srebrne — J. Kopański i A. Supron oraz dwa brązowe — R. Kierpacz i A. Malina.

Mistrzostwa wygrał w klasyfikacji generalnej Bułgarzy wyprzedzając ZSRR i Węgrów.

W tabeli prowadzi hokeiści ZSRR (12 pkt.) przed Szwedami (8 pkt.) Kanadą (6 pkt.) oraz CSRS i REN (po 7 pkt.).



Rewanżowy mecz półfinału PKME, który odbył się pomiędzy Widzewem i Juventusem w ubiegłym tygodniu na stadionie ŁKS, poprzedziło spotkanie piłkarskich ledenastek dziennikarskich Polski i Włoch. Mecz wygrali polscy dziennikarze 6:0. Niz.: jedna z akcji meczu Polska — Włochy. Fot.: A. Wach

II liga piłkarska

WYNIKI: GRUPA I — Zagłębie Olimpia P. — Zaglebie Wb. 1:0, Olimpia E. — Stilon 1:1, Piast G. — Odra O. 2:1, Celuloza — Gryf 1:0, Arkonia — Stal Szcz. 3:2, Odra W. — GKS Tychy 2:1, Górnik Wb. — Arka 0:0, Zagłębie — ROW 3:0.

Table with 3 columns: Rank, Team, Points, Goals. 1. Zaglebie L. 31:11 34-19, 2. Górnik Wb. 28:13 32-12, 3. Piast 28:14 23-12, 4. Olimpia P. 26:16 25-15, 5. Odra W. 23:19 23-22, 6. GKS Tychy 21:21 27-21, 7. Stocznia 21:21 17-16, 8. Atka 21:21 16-16, 9. Celuloza 20:22 13-18, 10. ROW Rybnik 19:23 23-27, 11. Odra O. 19:23 23-27, 12. Zaglebie Wb. 18:24 17-21, 13. Olimpia E. 18:21 19-24, 14. Arkonia 15:27 25-35, 15. Stilon 15:27 17-28, 16. Gryf 13:30 15-29.

W Pabianicach odbył się zorganizowany przez PTC ogólnopolski turniej brydża sportowego. W konkurencji par zwyciężyli reprezentanci RTS Widzew P. Niedzielski i W. Turant przed parą warszawską A. Berezicki i G. Gardyniak.

W turnieju zespołów najlepszych okazali się reprezentanci Gliwic (Hołowski, Łyskawa, Maciak i Stodaryk). Na drugim miejscu uładowali się brydżystki łódzkiego ChKS grający w składzie: Zieniński, Michałak, Jedrychowski i Makaruk.

W wiosennym turnieju par reprezentacji RTS Widzew P. Niedzielski i W. Turant zajęli trzecie miejsce.

W kolejnym meczu o mistrzostwo Włókniarz pokonał na wyjeździe Lubliniankę 1:0 (1:0) a bramkę zdobył w 26 minucie spotkania Tadeusz Jacek. Szokada że szczęśliwy zdobywca zwycięskiego gola grał tylko na lubelskim boisku przez pół godziny, bo być może popisywał się jeszcze kolejnym cełnym strzałem. Na skutek kontuzji stawu skokowego.

W reprezentacji stylu wolnego wczoraj w Bukareszcie o medale rywalizowali w ostatnich walkach finałowych „klasycy”.

Polska ekipa powraca do kraju z 4 medalami: dwa srebrne — J. Kopański i A. Supron oraz dwa brązowe — R. Kierpacz i A. Malina.

Mistrzostwa wygrał w klasyfikacji generalnej Bułgarzy wyprzedzając ZSRR i Węgrów.

W tabeli prowadzi hokeiści ZSRR (12 pkt.) przed Szwedami (8 pkt.) Kanadą (6 pkt.) oraz CSRS i REN (po 7 pkt.).

„Braz” dla Wifamy

W sali Reursy zakończył się finałowy turniej młodych siatkarzy, którzy przez trzy dni przy łódzkiej siłce ubiegali się o mistrzostwo Polski Juniorów.

Impreza zakończyła się sukcesem szczecińskich stożkowców, którzy zdobyli mistrzostwo Polski, wyprzedzając „szóstkę” MKS MDR Warszawa, „Braz” przepadł młodej drużynie, a na czwartym miejscu zakończył finałowy turniej siatkarze Reursy.

Pabianicki Włókniarz wygrał w Lublinie

W kolejnym meczu o mistrzostwo Włókniarz pokonał na wyjeździe Lubliniankę 1:0 (1:0) a bramkę zdobył w 26 minucie spotkania Tadeusz Jacek. Szokada że szczęśliwy zdobywca zwycięskiego gola grał tylko na lubelskim boisku przez pół godziny, bo być może popisywał się jeszcze kolejnym cełnym strzałem. Na skutek kontuzji stawu skokowego.

Zapaśnicze ME

Po reprezentantach stylu wolnego wczoraj w Bukareszcie o medale rywalizowali w ostatnich walkach finałowych „klasycy”.

HOKEJOWE MS

Rozegrano kolejne spotkania na hokejowych mistrzostwach świata grupy A. Oto wyniki: Kanada — NRD 5:2, Finlandia — Szwecja 4:4, Kanada — Finlandia 5:1, NRD — RFN 3:4, ZSRR — CSRS 5:1, Szwecja — Włochy 5:1, CSRS — RFN 3:3, ZSRR — Włochy 11:1.

W tabeli prowadzi hokeiści ZSRR (12 pkt.) przed Szwedami (8 pkt.) Kanadą (6 pkt.) oraz CSRS i REN (po 7 pkt.).

„Mundial-86”